Nr. 53 Piątek, 6 marca 1931 Rok 121

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, PLAC SMOLKI 3. I-sze p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690

Kości zostały rzucone.

Do zupełnego rozprzężenia organów władzy, do bezsiły Rządu, do zaniku autorytetu Głowy Państwa doprowadziła u nas Konstytucja, zwana powszechnie Konstytucją marcową. Dała pole do nadużyć ludziom i grupom o niskim poziomie moralności państwowej, skrajną i nieodpowiedzialną demagogję wysunęła do roli decydującego w Państwie czynnika, rozbiła Państwo na bezlik partyj, koteryj i koteryjek, zdeprawowała opinję publiczną.

Było jej brakiem znamiennym to, że jej twórcy nadali zbyt wiele władzy jednemu z trzech głównych czynników w Państwie — Sejmowi, ciału zbiorowemu, od którego właśnie w chwilach najcięższych, decydujących trudno wymagać stanowczej i prędkiej decyzji. Było jej niedomogiem, że nie była w stanie przewidzieć takiego układu sił i władzy w Państwie, któryby zabezpieczył dobro kraju w czasie pokoju i bezpieczeństwo w czasie wojny.

To wszystwo złożyło się na to, że zrodziła się, potężniała i wreszcie dojrzała zupełnie w społeczeństwie myśl o poprawie Konstytucji.

Poprzedni Sejm, powołany przez samą Konstytucję do przeprowadzenia jej rewizji, nie potrafił wykonać swego zadania. Przyczyny tego są aż nadto dobrze wszystkim znane, by je raz jeszcze na tem miejscu przytaczać. Wplątany w krąg partyjnej demagogji, uprawiający wyłącznie i bezustannie wiecową politykę w najgorszym stylu, rozdarty na szereg drobnych klubów, niezdecydowany, wyżywający się w ślepych odruchach i bezpłodnych gadaninach, Sejm ów musiał w końcu zamrzeć sam w sobie i został rozwiązany przed upływem kadencji.

Przyszedł Sejm dzisiejszy. Tym razem z pełnią otuchy przedłożył mu klub BBWR. swój poprzedni projekt. Przedsięwziął ten krok bez zwłoki, by raz wreszcie doprowadzić do ustalenia takich form ustrojowych, któreby gwarantowały Państwu spoistość siły i potęgi, któreby odpowiadały jego mocarstwowemu stanowisku oraz koniecznościom geograficzno - politycznym.

Rozegrała się dyskusja ogólna. Przedstawiciele większości sejmowej sprecyzowali jasno i zwięźle swe stanowisko w sprawie naprawy Konstytucji i pracy nad nią Sejmu. Uczynił to w deklaracji programowej prezes Jędrzejewicz a dalej posłowie Makowski i Car.

Odpowiedziała opozycja. Jedni jej mówcy (poseł Róg) zadowolili się naiwnem twierdzeniem, że sprawa Konstytucji nie jest na tyle ważna, by się nią już obecnie zajmować. Inni (poseł Niedziałkowski) unikali meritum sprawy, ogólnikowo sprzeciwiając się projektowi BBWR. Poseł Winiarski znowu mówił wprawdzie długo i szeroko, ograniczył się jednak tylko do wylewania żalów Kasandry a stanowisko jego sprowadzało się właściwie do tego, że endecja tylko wtedy gotowa jest pracować dla dobra Państwa, kiedy może rządzić.

Panowie z opozycji! Otworzyliście szeroko usta i zamknęliście szczelnie oczy i z temi zamkniętemi oczyma maszerujecie prosto w ślepą ulicę. Jeżeli sami jej końca nie chcecie dojrzeć, to wam powiemy, co u jej krańców znajdziecie napewno: bankructwo wasze kompletne i prawdziwy wy gniew ludu. Nie ten, którym straszyliście do niedawna jeszcze obóz prorządowy, ale ten wielki, który spowoduje, że wyprą się was ci nawet, co omamieni waszym pustym frazesem, do Sejmu was wysłali. Żonglerka nielicznemi głosami, jakich potrzeba do większości konstytucyjnej, nie uda się wam. Nie ścierpi Naród polski, by kilkadziesiąt głosów odważyło się zaprzepaścić byt i przyszłość trzydziestu miljonów obywateli Rzeczypospolitej, by przez nie uginało się dalej nasze życie państwowe pod brzemieniem jednego z największych ciężarów, przytłaczających Państwo i hamujących jego energję, która tak bardzo jest potrzebna do przezwyciężenia wszystkich trudności a przedewszystkiem kryzysu gospodarczego.

Ale z drugiej strony niech wie opozycja, że jeżeli wśród niej nastąpi otrzeźwienie, to każdy jej głos, wypowiedziany w imię najlepiej pomyślanych interesów Państwa, każda myśl słuszna i rozumna, każdorazowa krytyka projektu, będzie przyjęta z całą dobrą wolą.

Lecz skoro opozycja na taką samą dobrą wolę zdobyć się nie potrafi, to niech przynajmniej, pomna najżywotniejszych interesów Państwa i Narodu, postąpi w myśl zdania wypowiedzianego przez pana wicemarszałka Cara: „Jeżeli przez słabość nie możecie powziąć decyzji — nie przeszkadzajcie nam". Niech zrozumie, że nietylko kraj cały ma obecnie zwrócone oczy na obrady Sejmu, ale i zagranica śledzi uważnie ich przebieg i wyciągnie stąd poważne wnioski co do naszej dojrzałości politycznej. Niech wie, że, jeżeliby sprawa natrafiła na przeszkody z powodu jej nieprzejednanego stanowiska, całe odium spadnie na nią, pozbawiając ją resztek popularności, jakie jeszcze wśród mas wyborczych posiada.

Może to ostatnie obudzi ją z odurzenia.

Z ostatniej chwili.

Pożar w gmachu sejmowym.

Komisja konstytucyjna rozpoczęła obrady nad projektem BBWR.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 marca. Senat obraduje dziś w dalszym ciągu nad budżetem. Podczas obrad Senatu, zapaliła się dziś w gmachu sejmowym podłoga. Pożar ugasił poseł Dzierżawski ze stronnictwa Narodowego, przy pomocy gaśnicy.

O godzinie 11-tej rozpoczęły się obrady Komisji konstytucyjnej nad projektem BBWR. zmiany Konstytucji.

Marszałek Piłsudski pracuje nad historją Legjonów.

Warszawa, 5 marca (PAT). „Gazeta Polska" donosi, że wedle wiadomości, otrzymanych wczoraj z Funchalu (Madera) Marszałek Piłsudski czuje się doskonale i rozpoczął prace nad całokształtem historji Legjonów.

Wójcik ponownie przed sądem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 marca. Skazany Jan Wójcik z Piastowa za strzały do oficerów, stawał dziś ponownie przed Sądem za inną sprawę. A mianowicie chodziło o zniewagę Rządu. Sąd grodzki sprawę odroczył, celem powołania nowych świadków.

Spór o Gdynię.

Powrót prez. Ziehma z Genewy.

Gdańsk, 5 marca (PAT). Dziś powrócił z Genewy prezydent senatu dr. Ziehm. Jak podaje prasa, podczas pobytu w Genewie prezydent Ziehm odbył konferencję z sir Erykiem Drumondem oraz kierownikiem referatu gdańskiego poruszając szereg spraw bieżących, dotyczących stosunków polsko-gdańskich, w szczególności sprawę sporu o Gdynię i skargę polską z art. 31 umowy paryskiej. Dr. Ziehm miał oświadczyć w Genewie, że Gdańsk zamierza i nadal, jak było i dotychczas, ściśle przestrzegać wykonania umów normujących stosunek w. miasta do Polski; z drugiej strony senat będzie w pełnej mierze wykorzystywał uprawnienia wynikające z obecnego swego położenia, będzie domagał się przestrzegania tych umów, które istnieją dotychczas. Z wynurzeń dra Ziehma wynika, że rozstrzygnięcia ostatecznie sporu o Gdynię w krótkim czasie oczekiwać nie należy. Sprawa ta w każdym razie nie wejdzie na porządek dzienny Rady Ligi w maju, gdyż w związku z orzeczeniem komisji prawniczej przewidziane są dalsze pertraktacje pomiędzy zainteresowanemi stronami. Jak donosi nacjonalistyczna Danziger Allgemeine Ztg. należy się spodziewać, że Rada Ligi w maju zwróci się do międzynarodowego trybunału sprawiedliwości w Hadze z prośbą o ustalenie wykładni art. 23 umowy paryskiej.

Min. Twardowski nie konferował

z min. Curtiusem w Wiedniu.

Berlin, 4 marca. (PAT.). Biuro Conti z powołaniem się na źródła dobrze poinformowane, zaprzecza wiadomości prasy niemieckiej o przebiegu konferencji, jaka miała się odbyć między bawiącym w Wiedniu ministrem spraw zagranicznych Rzeszy Curtiusem, a byłym przewodniczącym delegacji polskiej do rokowań polsko-niemieckich Ministrem Twardowskim. Komunikat Biura Conti wyjaśnia, że wszelkie rokowania między ministrem Curtiusem a Ministrem Twardowskim nie są przewidziane. Pogłoska o spotkaniu powstała prawdopodobnie w związku z przyjazdem Ministra Twardowskiego w tych dniach do Wiednia.

Briand kandydatem na prezydenta Francji.

Paryż, 5 marca. (PAT.) Obecny prezydent republiki, Doumergue, nie zważając na usilne nalegania rozmaitych ugrupowań politycznych, nie zamierza wcale stawiać swojej kandydatury. Wobec tego w sferach politycznych obiega wiadomość, że kandydatem tym będzie Briand.

Zakaz wystawiania „Sprawy Dreifusa".

Paryż, 5 marca. (PAT). W związku z powtarzającemi się manifestacjami na przedstawieniach sztuki p. t. „Sprawa Dreifusa" władze zabroniły dalszego jej przedstawiania. Postanowienie to nadeszło do teatru w chwili, gdy artyści przygotowywali się w swoich garderobach, a publiczność zaczęła schodzić się, kasa zwróciła pieniądze za sprzedane bilety. O godz. 9.15 ostatni widzowie opuścili salę i teatr zamknięto Na ulicach nie urządzono żadnych manifestacyj, mimo to poważne siły policyjne pozostawały na straży do późnej nocy.

Posiedzenie Państwowej Rady kolejowej.

Warszawa, 4 marca. (PAT.) Dziś odbyło się w Ministerstwie komunikacji plenarne posiedzenie Państwowej Rady Kolejowej, która zajęła się rozpatrzeniem wniosków zgłoszonych przez poszczególne komitety. Między innemi omawiane były sprawy dotyczące skoordynowania ruchu kolejowego i autobusowego, przedsiębiorstw P. K. P., programu inwestycyjnego na rok 1931/32, oraz sprawa doraźnych ulg taryfowych, zgłoszonych przez komitety Państw. Rady Kolejowej.

Generalna dyskusja budżetowa

na plenarnem posiedzeniu Senatu.

Warszawa, 4 marca. (PAT). Senat przystąpił dziś w obecności członków Rządu z Premjerem Sławkiem na czele do rozprawy ogólnej nad preliminarzem budżetowym na rok 1931-32.

Zgodnie z tradycją tej Izby, marszałek udzielił głosu prezesowi komisji skarbowo budżetowej **Popławskiemu,** który omówił na wstępie zmiany, przeprowadzone przez komisję senacką. Mówca wskazał następnie na to, że **budżet jest zrównoważony pod względem układu.** Nie powinno się jednak zapominać o tem, że **w epoce kryzysu rzeczywista równowaga może być osiągnięta nietyle przez odpowiedni plan finansowy, ile przez umiejętne jego wykonanie i nieustanną czujność.** Mówca wyraża przekonanie, że temu trudnemu zadaniu podoła obecny Rząd, przedewszystkiem zaś Minister Skarbu. Należy powoli i systematycznie wzmacniać gospodarstwo narodowe, przygotowywać stopniowo społeczeństwo do dźwigania ciężarów. Nieodzownym wymogiem naszej sytuacji jest **wzmacnianie energji kinetycznej gospodarstwa w Polsce,** a przedewszystkiem konsolidowanie stosunków rolnych. W harmonji czynników gospodarczych i politycznych, zdaniem mówcy, leży podstawa rozwoju Polski.

Mówca oświadcza, że może to powiedzieć w tej Izbie, która niestety dotąd jest konstytucyjnie postawiona poza nawiasem tej walki, ale Senat, **nie mając inicjatywy ustawodawczej, ma jednak prawo i obowiązek inicjatywy myśli.** Dlatego, kończąc, mówca sądzi, że obecna dyskusja budżetowa powinna stać się pierwszem zetknięciem się naszem na szerokiej płaszczyźnie myśli polskiej.

zów walącej się Europy jej starą kulturę.

Od ostatnich wyborów weszliśmy w okres, w którym objawiać się mogą **twórcze wartości** Narodu polskiego. Tworzyć dziś może każdy, zarówno z opozycji jak i z zespołu rządowego, co nie znaczy, aby obóz rządzący nie czuł się odpowiedzialnym za rezultaty pracy. **Walka o władzę jest dziś zjawiskiem conajmniej jałowem.**

Przyszły rok przyniesie poprawę.

Optymistyczny referat senatora Szarskiego.

Sprawozdawca generalny sen. Szarski omawia przyczyny kryzysu gospodarczego, przyczem zwraca uwagę na polepszenie sytuacji w dziedzinie kredytu zagranicznego. **Kwestja, czy budżet jest realny nie może w żadnym razie wyradzać się w niebezpieczeństwo, wobec możności dostosowania wydatków do dochodów, czyli budżetowania miesięcznego.** Środek obniżenia wydatków, jakim jest **zniżenie poborów pracowników państwowych, nie jest aktualny jeszcze w obecnej chwili.** Może nim być dopiero przy dalszej zniżce cen, a wówczas zniżka byłaby tylko minimalną. Byłaby przystosowaniem płac do poziomu cen.

Co do strony dochodowej budżetu, twierdzenie z góry, że polepszenie się wpływów w porównaniu z najgorszemi miesiącami jest niemożliwe, jest grubym błędem. Rok obecny zamyka się pewnym deficytem niewielkim, gdy w **innych państwach deficyty sięgają miljardów.** W każdym razie nie oznacza to u nas deficytu kasowego, gdyż posiadamy około 400,000.000 rezerw, z których 250 miljonów w każdej chwili da się zamienić na gotówkę. Co się tyczy **etatyzmu,** to był on u nas koniecznością. Obecnie jednak nie ma już widoków rozwoju. Oceniając nasze położenie gospodarcze i budżet, mówca podkreśla, że w **najgorszym kryzysie nietylko potrafiliśmy utrzymać się bez deficytu, ale zyskaliśmy sobie wśród państw europejskich wybitne stanowisko, stanowiąc czynnik, z którym świat się liczy.** W naszem położeniu nikt nie potrafiłby dokonać tego dzieła o wiele taniej, niż je dokonano. Przy **zrównoważonym budżecie i zdrowym pieniądzu** najgorsze przesilenie nie może poderwać gospodarstwa narodowego. Ponieważ warunki te mamy, więc i **obecny kryzys nie wzruszy podstaw naszego gospodarstwa.**

Zaryzykować można przypuszczenie, że **przyszły rok może przynieść poprawę. Koniecznem jest tylko utrzymanie równowagi;** potrzeba za każdą cenę utrzymać zdrową politykę pieniężną, **przy unikaniu wszelkich eksperymentów,** oraz zimmunizowaniu polityki gospodarczej od czynników niegospodarczych.

Kończąc mówca wskazuje, że niema powodu do przesadnie pesymistycznych poglądów na sytuację, gdyż **są dane upoważniające do pewnego optymizmu.** Opierając się zaś na sposobie wykonywania budżetu za rok ubiegły, można być spokojnym również w roku przyszłym.

Zniżka cen.

Sen. **Iwanowski** omawia kryzys gospodarczy, poczem wskazuje, że obniżenie płac urzędniczych może być zastosowane tylko jako środek najostrzejszy. Obecnie przewidywanie sytuacji na kilkanaście miesięcy, byłoby rzeczą niemożliwą zdaniem mówcy. Z tego powodu **słusznie Izby ustawodawcze postąpiły, pozostawiając Rządowi możność ostatecznego ułożenia równania budżetowego.**

Przechodząc do kwestji **zniżki cen, mówca stwierdza, że osiągnęła ona już dostateczną wysokość i dalsza agitacja, jego zdaniem, w tym kierunku jest już zbędną,** a nawet należałoby ogłosić o zaprzestaniu akcji w tym kierunku.

Na czele Rządu stoi **największa postać,** którą na arenę historji wysunęły nowoczesne dzieje naszej Ojczyzny, konsekwentnie przeprowadzająca program utrwalenia podstaw niepodległości i mocarstwowego stanowiska Państwa. W ręce tego Rządu **uchwalamy budżet, z głębokiem przeświadczeniem, że jego rozumne wykonanie i cała polityka ekonomiczna wyprowadzi kraj z ciężkiego przesilenia gospodarczego** i przyczyni się znakomicie do wzmożenia dobrobytu najszerszych mas ludności.

Warszawa, 4 marca. (PAT). Na dzisiejszem plenum Senatu po przerwie dokończono rozprawy ogólnej nad budżetem. W toku dyskusji przemawiała sen. Kłuszyńska (PPS), która uważa budżet za nierealny.

Sen. Horbaczewski (Kl. Ukr.) i sen. Pant (Kl. Niem.), obaj wypowiadają się przeciwko budżetowi.

Małe targi wobec wielkich zadań.

Senator **Targowski** podkreślił, że **w wykonywaniu budżetu czynione są znaczne oszczędności,** które jednak możnaby posunąć dalej, gdybyśmy doszli do mniej drobiazgowego systemu dzielenia pozycyj, co zmusza szefów odnośnych resortów do utrzymywania odpowiadających tym pozycjom komórek administracyjnych. Dlatego i formy budżetowania muszą uledz zmianie i nie należy ich petryfikować. **Kamień węgielny prawa budżetowego powinien być zawarty już w Konstytucji.**

Przechodząc do sprawy kryzysu ekonomicznego, mówca wyraża nadzieję, **że jest tylko kwestją cierpliwości doczekanie się powrotu do lepszych stosunków.** Dalej mówca podkreśla, że idzie dziś na świecie **wielka gra o jedność cywilizacji i godność wspólnej kultury.** Jesteśmy świadkami zmagania się dwu form, to jest kapitalizmu i komunizmu. Mówiąc o braku solidarności świata burżuazyjnego, podkreślamy wyraźną spólność frontu pokojowego i **zastrzegamy się kategorycznie przeciwko pomawianiu Narodu polskiego o zamysły zbrojnej interwencji.** Wygrana Zachodu w tej walce może nastąpić jedynie na drodze odszukania **rodzimych i wspólnych narodom wartości śródziemnomorskiej kultury chrześcijańskiej.** Jest to najpiękniejsza rola, któraby Polsce przypaść mogła. Historja nasza świadczy, że **możemy spełnić wielką pokojową misję,** odgrzebując z pośród gruzów walącej się Europy jej starą kulturę.

Przemówienia senatorów Rollego i Zakrzewskiego, oraz Min. Składkowskiego

na popołudniowem posiedzeniu.

Sen. Rolle (BB), odpierając zarzuty senatorów z opozycji, że Rząd systematycznie obsadza wszystkie posady swoimi ludźmi, przypomina, że właśnie w okresie przedmajowym partje polityczne wywierały olbrzymi wpływ na urzędników. Teraz jest zupełnie inaczej. Teraz ani posłom ani senatorom nie wolno interwenjować w biurach, jak to inni robili za Rządów przedmajowych.

Sen. Zakrzewski (BB) oświadcza, że zdrowe prawo budżetowe opiera się na ustosunkowaniu się do niego większości parlamentarnej, której dotychczas nie posiadaliśmy. Wiąże się to z przeszłością naszą, w której cechą historyczną dla Polaka była obok wielkiej miłości Ojczyzny, niechęć w dawaniu jej koniecznych podatków, zwłaszcza jeżeli się do tego dołączy straszydło silnego Rządu. Nawiązując do wywodów sen. Horbaczewskiego, mówca oświadcza, że sprawa Uniwersytetu ukraińskiego jest klasyczną ilustracją nacjonalizmu ukraińskiego. Gdyby chodziło tylko o stworzenie placówki kulturalnej, wówczas istniałby on już dawno. W odpowiedzi zaś sen. Pantowi, mówca przypomina politykę sprawiedliwą królów polskich wobec krajów nadbałtyckich i Gdańska, i zapytuje, gdzie są źródła niepokoju mniejszości niemieckiej. Podstawy do tego niepokoju niema, bo przeszłość nasza świadczyłaby raczej o pewnem niedołęstwie wobec żywiołu niemieckiego, nie zaś chęci zwalczania go.

Mówił jeszcze sen. Thullie (Ch. D.), poczem przemawiał Minister Spraw Wewnętrznych Składkowski, prostując przypisane mu, jakoby wypowiedziane na komisji do sen. Makucha następujące słowa: Gdybym nie chciał, to Pan nie byłby w Senacie. Minister stwierdza, że gdy sen. Makuch przemawiał o rzekomych nadużyciach wyborczych i mówił, że terror był tak wielki, że ludność nie mogła oddać głosu na tych, na których pragnęła i wszyscy, a w tej liczbie sen. Makuch, którzy starali się o mandat, byli tak terroryzowani, że obawiali się pokazywać na ulicy, — Minister zauważył: chwała Bogu, nie tylko Pan żyje, ale Pan tu się znajduje — mając oczywiście na myśli, że gdyby wszystkie nadużycia, o których mówił sen. Makuch, działy się, gdyby Rząd nie chciał, aby ludność wypowiedziała się swobodnie, to sen. Makuch nie dostałby się do Senatu, natomiast dostał się tam, gdyż Rząd chciał, aby ludność wypowiedziała się swobodnie.

Następne posiedzenie plenarne Senatu odbędzie się jutro, o godz. 10-tej rano.

Gratulacje Rządu polskiego w Londynie i Rzymie

z powodu zawarcia układu morskiego.

Londyn, 4 marca. (PAT.). Dziś po południu ambasador polski Skirmunt w imieniu Rządu polskiego złożył w Foreigne Office gratulacje z powodu pomyślnych rezultatów rokowań morskich, dając wyraz szczerej radości i uznania Rządu polskiego z powodu osiągnięcia tak ważnego dla idei pokoju porozumienia. W imieniu rządu brytyjskiego przyjął gratulacje i wyraził podziękowanie p. ambasadorowi Skirmuntowi podsekretarz stanu w Foreigne Office Van Sitter.

Rzym, 4 marca. (PAT.). Ambasador Przeździecki odwiedził ministra Grandi'ego i w imieniu Rządu polskiego dał wyraz szczerej radości i uznania z powodu osiągnięcia tak ważnego porozumienia włosko-francusko-angielskiego w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich. Ambasador nadmienił, że Rząd polski w całej pełni ocenia doniosłość zawartego układu dla idei pokoju i porozumienia międzynarodowego.

Odpowiedź rządu sowieckiego

na notę polską.

Moskwa, 4 marca. (PAT.). Ludowy komisarjat spraw zagranicznych nadesłał wczoraj do poselstwa polskiego odpowiedź na notę polską w sprawie próby włamania się do gabinetu posła polskiego w Moskwie.

O uwolnienie Związków Zawodowych

od jarzma partyjnego.

Już w artykule naszym z dnia 17 lutego p. t. „O konsolidację klasy robotniczej" zwróciliśmy uwagę opinji na zabagnienie stosunków, panujących w t. zw. „Związkach zawodowych", podkreślając z uznaniem akcję, wszczętą przez parlamentarną grupę robotniczą B. B. W. R. w kierunku uwolnienia wszystkich Związków Zawodowych od nieznośnego jarzma partyjnego. Istnienie bowiem kilku organizacyj zawodowych w jednej i tej samej branży, z których każda, mając inne zabarwienie partyjne, trawiła swoje siły na zwalczanie konkurencyjnej organizacji; — było przyczyną, że tak napozór silna klasa robotnicza, nie mogła nietylko zająć się sprawami państwowej doniosłości, ale nawet nie mogła pomyśleć o rzetelnej obronie swojego własnego zawodu.

Jak dalece ten nieznośny stan odczuwała klasa robotnicza, świadczy o tem zapał z jakim przyjęto inicjatywę parlamentarnej grupy robotniczej B. B. W. R. we wszystkich ośrodkach przemysłowych. Wiele związków samorzutnie, nie czekając na bliższe wskazówki ze strony grupy parlamentarnej, podniosło protest przeciw naciskowi partyjnemu i zaczęło się skupiać dokoła nowej idei.

Ruch ten znalazł szczególny oddźwięk na naszym małopolskim terenie. B. Min. Moraczewski został zasypany listami z prośbą o przyjazd do Lwowa, celem zorganizowania bezpartyjnych, apolitycznych Związków Zawodowych. Z powodu bardzo pilnych zajęć w Warszawie nie mógł p. Moraczewski przyjechać, prosił jednak aby robotnicy sami przystąpili jak najrychlej do pracy. To też zwołane na 1 b. m. zebranie organizacyjne w sali Związku Cechów Rzem. we Lwowie cieszyło się bardzo liczną frekwencją przedstawicieli wszystkich niemal zawodów robotniczych.

W czasie dyskusji, jaka się rozwinęła po referacie posła Burdy, wyszły na jaw rzeczy, którychby się po tylu latach t. zw. dyktatury Rządów pomajowych — nikt się nawet nie spodziewał. Wszyscy mówcy zgodnie oświadczali, w imieniu swoich kolegów zawodowych, że przeważającą większość robotników natychmiast porzuciłaby szeregi związków partyjnych, gdyby nie obawa przed sekaturą i troska o przyszłość swych rodzin. Mówcy powoływali się nawet na słowa poszczególnych osób kierowniczych związku, które przyznały się, że tylko strach i niepewność losu zmusza ich do wykonywania dyktatorskich rozkazów z partyjnej góry. Wielu z nich jeszcze przed zabraniem głosu w dyskusji prosiło, aby ich ewentualnie wziąć w obronę przed zemstą w razie, gdyby ich przemówienie doszło do uszu partyjnych kacyków. Powoływano się także i na to, że nawet w przedsiębiorstwach państwowych i komunalnych przełożeni, urzędnicy, naczelnicy i kontrolerzy w stosunku do robotników stosują kryterja partyjne i gdzie tylko mogą tam ścigają każdy przychylny odruch pod adresem Rządu Marszałka. Robotnicy, znając partyjne nastroje swoich przełożonych wystrzegają się każdego słowa, któreby się mogło odbić na ich zarobkach i awansie. To są rzeczy niesłychane — a jednak prawdziwe. Jakże obłudnie w tem świetle wychodzą narzekania prasy opozycyjnej na dyktaturę, prześladowanie przekonań i t. p. nonsensy.

A więc tu na samym dole dyktatura partyjna sroży się na dobre i od tej zmory musi się klasę robotniczą jaknajrychlej uwolnić. Robotnik, nie należący do żadnej partji, nie może być pod żadnym pozorem terroryzowany i zmuszany, pod grozą utraty pracy, do wpisywania się do partyjnego związku zawodowego, któremu cicho czy jawnie patronuje urzędnik państwowy czy komunalny.

Idea więc stworzenia bezpartyjnych związków zawodowych jest tą dobrą, zdawna oczekiwaną nowiną, zwiastującą wyzwolenie najuczciwszych elementów klasy robotniczej z niewoli partji.

Niechaj klasa robotnicza skupia się bezpiecznie dokoła idei Bezpartyjnych Związków zawodowych. B. B. W. R., który patronuje tej akcji ma na tyle siły, aby każdemu zamachowi na bezpartyjność przekonań robotnika przeszkodzić. B. B. W. R. nie żąda bynajmniej, ażeby robotnicy, pragnący należeć do bezpartyjnego Związku Zawodowego, wyrzekli się swoich przekonań politycznych. Mogą oni sobie wyznawać daną orjentację polityczną jednak teren samego związku musi być wolny od wszelkich wpływów partyjnych. Tam jest miejsce jedynie na sprawy zawodowe i obrony Państwa. Partje polityczne, pragnące propagować swoje idee, a raczej poszukujące żeru wyborczego, nie mogą nadal wyzyskiwać przymusowego położenia robotnika i łapać ryby w zamkniętych stawach swoich frakcyjnych związków zawodowych.

B.

Statystyka ofiar wojny w Polsce.

Według ostatniej statystyki ogólnej, opracowanej przez Ministerstwo pracy i opieki społecznej na zasadzie otrzymywanych sprawozdań statystycznych referatów inwalidzkich przy władzach powiatowych administracji ogólnej, liczba inwalidów wojennych w Polsce wynosi 143.245 osób. Z tego na m. st. Warszawę przypada 5828 inwalidów, na Woj. warszawskie 4386, łódzkie 5075, kieleckie 3360, lubelskie 4800, białostockie 2342, wileńskie 1562, nowogródzkie 1349, poleskie 1690, wołyńskie 3276, poznańskie 28.982, pomorskie 14.090, śląskie 17.074, krakowskie 17.371, lwowskie 18.076, stanisławowskie 7917, tarnopolskie 6067.

Z pośród tych inwalidów 72'6% straciło częściowo lub całkowicie zdolność do pracy wskutek ran, kontuzyj i uszkodzeń ciała, 5'5% skutkiem gruźlicy, 1% skutkiem chorób zakaźnych i ich następstw, 1'1% skutkiem ślepoty, 0'8% skutkiem chorób umysłowych, oraz 19% skutkiem innych chorób.

Z ogólnej liczby inwalidów prawo do zaopatrzenia pieniężnego ma tylko 114.595 inwalidów, pozostała zaś liczba 28.650, obejmująca inwalidów poniżej 15% utraty zdolności do pracy, nie ma prawa do zaopatrzenia, natomiast korzysta z bezpłatnego leczenia chorób, pozostających w związku ze służbą wojskową oraz ma prawo do zapomóg i szkolenia.

Komisja dyscyplinarna dla oficerów policji.

Minister spraw wewnętrznych ustanowił przy komendancie głównym policji państwowej komisję dyscyplinarną dla oficerów policji państwowej na rok 1931. W skład komisji wchodzą jako członkowie: naczelnik wydziału IV w komendzie głównej P. P. — nadinspektor dr. Leon Nagler, inspektor komendy głównej P. P. — Leon Wróblewski, inspektor ministerjalny Min. Spraw Wewn. — Seweryn Czerwiński, oraz jako zastępcy: naczelnik wydziału I. komendy głównej P. P. — inspektor Adam Nowodworski, komendant wojewódzki P. P. w Warszawie — inspektor Tadeusz Tomanowski, komendant wojewódzki P. P. w Łodzi — inspektor dr. Józef Torwiński, komendant P. P. m. st. Warszawy — inspektor Edmund Czyniowski, naczelnik wydziału Min. Spraw Wewn. — dr. Juljusz Stanisław Żymirski i naczelnik wydziału Min. Spraw Wewn. — Władysław Czapiński.

Rumunja otrzyma pożyczkę zagraniczną.

Wiedeń, 5 marca. (PAT.) Dzienniki donoszą z Bukaresztu: Rokowania w sprawie pożyczki zagranicznej doprowadziły do pełnego porozumienia. Na razie Rumunja otrzymała przyrzeczenie pożyczki w wysokości 23 miljonów dolarów po kursie emisyjnym brutto 87.

Częściowe zniesienie cenzury w Hiszpanji.

Madryt, 5 marca. (PAT.) Hrabia Romanones oświadczył, że z dniem wczorajszym zniesiono cenzurę wiadomości, wychodzących zagranicę. Decyzja w sprawie zniesienia cenzury dla prasy hiszpańskiej powzięta będzie, skoro okaże się to możliwem.

Reforma ustawy wyborczej w Anglji.

Londyn, 5 marca. (PAT.) W Izbie gmin rozwinęła się ożywiona debata nad pierwszym art. projektu ustawy o reformie wyborczej. Artykuł ten przewiduje system głosowania alternatywnego. W głosowaniu Izba gmin przyjęła pierwszy artykuł projektu 277 głosami przeciw 251.

Z sali koncertowej.

Jan Sebastjan Bach. Oratorjum na Boże Narodzenie w koncercie Polskiego Towarzystwa Muzycznego.

Realizując pierwsze w Polsce wykonanie słynnego oratorjum Bachowskiego, zdobyło Polskie Tow. Muz. nowy tytuł do chwały, jako najpoważniejszy czynnik kultury muzycznej naszego miasta. Należy bowiem to dzieło bezwątpienia do największych arcydzieł muzycznej literatury wszechświatowej, zarówno ze względu na potęgę reprezentowanej tu inwencji twórczej, jak i na umiejętność stosowania odpowiadającej jej formy artystycznej.

W dziele tem podziwiamy w pierwszym rzędzie gigantyczne zalety emocjonalne, które, mimo właściwej muzyce bezprzedmiotowości i bez względu na nastawienie poszczególnych słuchaczy, napełniają każdego z nich poczuciem zbożnej pokory w obliczu największych tajemnic rodu ludzkiego. Jakże różnym był nastrój wewnętrznej epoki, w której powstawały dzieła Bacha, w stosunku do epoki nam współczesnej, a jednak jak bardzo żywym jest wyraz jego uniesień religijnych, jak dziecinnie świeżą i prostą — mimo komplikacji środków zewnętrznych — forma, w której wyraża te uniesienia! Wszystkie czynniki zdają się być tu skierowane ku celom nastroju, utrzymanego jednolicie w całokształcie dzieła i przetransponowanego na jakiś plan iście nadludzki, będący wyrazem równocześnie głębokiego mistycyzmu i najistotniejszego człowieczeństwa.

Pod względem formy jest oratorjum na Boże Narodzenie cyklem kilku kantat, fakt ten jednak nie zmniejsza w niczem tej wspomnianej powyżej jednolitości nastroju, w której udało się wielkiemu genjuszowi twórczemu przetopić wszelkie elementy zewnętrzne. Forma samego oratorjum przechodziła z biegiem czasu najróżnorodniejsze metamorfozy, zależnie od stylu danej epoki. U Bacha łączy ona wszystkie zdobycze osiągnięte przez współczesność zarówno na terenie muzyki wokalnej, jak i instrumentalnej, religijnej i świeckiej. W operowaniu polifonją wokalną, to znaczy w samodzielnem traktowaniu większej ilości głosów wokalnych, oznaczają oratorja i kantaty Bacha jeden z dwu szczytowych punktów rozwoju muzyki religijnej w historji muzyki, z którym mierzyć się może tylko epoka Palestriny i Orlanda di Lasso. Dowodem tego są wspaniałe chóry, jak n. p. chór rozpoczynający V. część oratorjum na Boże Narodzenie, „Chwała Tobie bądź o Panie", lub monumentalna fuga wstępna części VI. Wpływ ówczesnych form operowych zauważyć się daje wyraźnie w zamkniętych formach aryj, przeznaczonych na głos solowy z towarzyszeniem obligato poszczególnych instrumentów solowych, jak skrzypce, flet obój, itp. Charakterystycznem dla stylu oratoryjnego Bacha jest tu traktowanie głosu ludzkiego czysto z punktu widzenia melodyki instrumentalnej, zdobnej w liczne ornamenty i melizmaty, w przeciwieństwie do recytatywów, utrzymanych w tonie bardziej zbliżonym do mowy. Dzięki temu bogactwu środków możliwe było niesłychanie subtelne zróżnicowanie nastroju kompozycji, zakrojonej na olbrzymią miarę, która mimo swych rozmiarów, ani na chwilę nic nuży słuchacza. Zarówno ustępy solowe, jak i chóralne, nie wprowadzają tu czynnika indywidualnego, każda z poszczególnych osób bowiem przemawia imieniem Gminy chrześcijańskiej, a tem samem staje na stanowisku ponadindywidualnem, równocześnie jednak akcentuje głęboki sens wiary protestanckiej, w której każdy członek tej Gminy roztrząsa we własnem sumieniu tajemnicę Boga-Człowieka.

Już z powyższej charakterystyki formalnej wynika jasno, że oratorjum Bacha na Boże Narodzenie stawia olbrzymie trudności dla wykonawców, techniczny bowiem jego aparat sięga w zbyt wielu kierunkach i zazębia się w bardzo różnorodne elementy stylistyczne. Największe może wymagania stawia w niem Bach chórom, zarówno pod względem intonacji, precyzji rytmicznej i współbrzmieniowej, jak i bogactwa kolorystyki. Z najwyższem uznaniem podnieść należy, że Chóry Konserwatorjum i Polsk. Tow. Muz., które wzięły udział w wykonaniu, sprostały w zupełności trudnemu zadaniu, wznosząc się nierzadko na poziom naprawdę artystyczny, jak we wspaniałej fudze instrumentalno-wokalnej. Ale niemniejsze zadanie mają w oratorjum Bożego Narodzenia i instrumenty, zwłaszcza instrumenty traktowane solistycznie, które temu zadaniu niezawsze zdołały sprostać w zupełności. Na pierwszem miejscu wymienić tu należy prof. Henryka Czaplińskiego, którego piękny ton i znakomite techniczne opanowanie partu skrzypcowego wybiły się na pierwszy plan w ustępach solowych. W porównaniu z tym ostatnim instrumenty dęte nie zdołały osiągnąć tej precyzji brzmienia i techniki. Także i śpiewacy soliści znaleźli się przed problemami, nierzadko przerastającemi ich siły. Tu znowu tylko p. Cywińska-Bojanowska zdołała w zupełności opanować swą partję, głos jej brzmiał pięknie i donośnie, interpretacja była inteligentna i zgodna z wymogami stylu. Głosowo mniej zdawała się odpowiadać partja altowa p. Hoffmanowej, która śpiewała na ogół muzykalnie, ale której sam wolumen głosu był w niższych pozycjach niewystarczający. Bardzo pięknie brzmiał głos p. Martiniego, który technicznie niezawsze dawał sobie radę z swą partją, wymagającą wielkiej

Faszyści wstrzymują przyjmowanie członków.

Rzym, 4 marca. (PAT.). Wielka rada faszystowska zaaprobowała sprawozdanie w sprawie działalności partji, oraz wstrzymywania przyjmowania nowych członków.

Katastrofalne śniegi w Rumunji.

Bukareszt, 4 marca. (PAT.). W całej Rumunji panują gwałtowne burze śnieżne. Na wielu stacjach zatrzymano pociągi wskutek niemożności kontynuowania dalszej drogi. Najgorzej przedstawia się sytuacja w Besarabji. W Kiszyniewie burza spowodowała znaczne szkody materjalne, uniemożliwiając wszelką komunikację. Również w Galaczu burza spowodowała ogromne zniszczenia, w szczególności w wielu domach pozrywała dachy. Również port w Gałaczu bardzo ucierpiał. Żegluga na Dunaju została przerwana. W wielu okolicach kraju ukazały się stada wilków.

Nowy organ ukraiński we Lwowie.

W najbliższych dniach pojawić się ma we Lwowie pierwszy numer tygodnika „Meta", oficjalnego organu „Ukr. Katol. Sojuza", będącego — jak wiadomo — kreacją polityki ks. Metropolity Szeptyckiego. Wynajęty został w tym celu piękny lokal przy ul. Kilińskiego 3 i zawarto umowę z drukarnią „Diła".

Pewne światło na charakter „Mety" rzuca skład redakcji. Na jej czele stanąć ma p. Kuźmowycz, b. dyr. ukr. gimnazjum pryw. „Ridnej Szkoły" w Drohobyczu, rozwiązanego przez władze, a pozatem jeden z twórców nieistniejącej już „Ukr. Partji Nacjonalnej Roboty" („zahrawiści"), emanacji skrajnego, choć teoretycznego nacjonalizmu.

P. Kuźmowycz jest członkiem Centr. Komitetu „UNDO". Zastępcą jego ma być p. Hnatyszak, do niedawna współpracujący w radjanofilskich „Nowych Szlachach".

Przed Imieninami
Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W wielkiej sali obrad w Ratuszu odbyło się wczoraj pod przewodnictwem p. Kurczyńskiego posiedzenie komitetu obchodu imienin I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w celu definitywnego ustalenia programu uroczystości. Przewodniczący komitetu p. Kurczyński zdał szczegółowe sprawozdanie z prac przygotowawczych mającego się odbyć obchodu, nad którem rozwinęła się dłuższa ożywiona dyskusja. W końcu uchwalono program, który w głównych zarysach wygląda następująco: 18 marca wieczorem capstrzyk a następnie akademja; 19 marca, pobudka, następnie nabożeństwo uroczyste, później defilada. Popołudniu przyjęcie u p. Wojewody, następnie uroczyste przedstawienie w teatrze. Godziny poszczególnych imprez zostaną ustalone po porozumieniu się z władzami wojskowemi. W końcu na wniosek dr. Wereszczyńskiego uchwalono stworzyć podkomisje, do których weszli poszczególni członkowie komitetu, które mają na celu zająć się poszczególnemi częściami obchodu.

* * *

Lwowski Wojewódzki Komitet Obchodu Imienin Marszałka Piłsudskiego postanowił uprosić Zarządy wszystkich gmachów państwowych i samorządowych, zakłady i instytucje publiczne i prywatne, szkoły i koszary wojskowe, oraz wszystkich właścicieli mieszkań, by w dniach 18 i 19 marca br. ozdobiły okna frontowe nalepkami z wizerunkiem Dostojnego Solenizanta.

Osobna Komisja wyłoniona z tego Komitetu zatwierdziła wydane przez Ochronkę i Internat im. Piłsudskiego we Lwowie nalepki z portretem Marszałka, rysunku artysty Młodzianowskiego, a dochód z rozsprzedaży tych nalepek przeznaczył Komitet na tę Ochronkę.

Nalepki te przeznaczone na obszar całego Województwa lwowskiego zamawiać i nabywać można bądź w Lwowskiem Starostwie Grodzkiem (pokój Nr. 6) bądź u inż. K. Lisowskiego we Lwowie ul. Niemcewicza 48, telefon Nr. 96.

Obok tych nalepek sprzedawane będą wyłącznie tylko na terenie Lwowa nalepki na okna wydane przez Związki Strzeleckie w Warszawie z wizerunkiem całej postaci Marszałka rysunku artysty Z. Glinickiego, z których dochód przeznaczono na cele wychowania fizycznego i kulturalno-oświatowe młodzieży szkolnej.

Cena nalepek tak jednych jak drugich wynosi 10 gr. za sztukę.

* * *

Komitet wydał odezwę do społeczeństwa, wzywającą zarówno do udziału w zbiorowym hołdzie dla Wodza Narodu, apelując zarówno do jednostek jak i organizacyj społecznych i zawodowych, instytucyj państwowych, komunalnych, szkół itd. „Niech świat cały — mówi odezwa — będzie świadkiem potężnej manifestacji na rzecz Wodza Narodu Polskiego. Wieść o otrzymaniu przez Pierwszego Marszałka Polski kilku miljonów kartek z życzeniami od mieszkańców Rzeczypospolitej będzie wielką i skuteczną propagandą serdecznych uczuć i przywiązania, jakie cały Naród żywi dla Niego".

Niezależnie od tego podkomisja propagandowa wspomnianego komitetu zawiadamia, że poza punktami sprzedaży pocztówek imieninowych w drobnych ilościach, większe zamówienia w kompletach po 220 kart w cenie 33 zł., kierować należy do lwowskiego Starostwa Grodzkiego we Lwowie, ul. Mickiewicza 12, II. p., biuro Nr. 6, telefon 2-27.

Komitet przypomina, że pocztówki mają być nadane najpóźniej do 12 marca, pod adresem: Monsieur le Marechal de Pologne J. Piłsudski, Funchal, Madera.

Sto lat temu.
Powstanie Listopadowe a opinja francuska.

W teatrze w jednym z pogranicznych miast francuskich grano tragedję p. t. „Regulus". Kiedy aktor wygłosił wezwanie „Do Kartagi! Do Kartagi!", cała publiczność zawołała „Do Polski, do Polski!".

Jakiś Francuz ofiarował 1.100 złotych na umundurowanie ułana polskiego, z prośbą: „Niech ten żołnierz za każdem pchnięciem lancą nieprzyjaciela rzeknie mu: To od oficera gwardji narodowej z Chalons nad Marną".

Matka Napoleona „w imieniu własnem i kilku przyjaciół złożyła na rzecz Polaków 20.000 szkudów".

We Francji, jak donosi jeden z dzienników warszawskich, „zaczynają dawni oficerowie tworzyć legjony ochotników francusko-polskich".

Inny znów dziennik zaznacza: „Po pierwszej wygranej przez nas bitwie dopiero może polityka i gabinety przemówią za nami... O, Francjo!".

Jeszcze inny dziennik podaje, że robotnicy z Montigny i Genevraye w departamencie Sekwany, którzy przez 15 lat „poświęcali usługi" Kościuszce, zawiadomili komitet polski w Paryżu, że teraz pracują w kamieniołomach i cieszą się, że „mieli pośrednie uczestnictwo w wielkich dniach lipcowych, dostarczając ludowi paryskiemu z kopalni kamieni brukowych na barykady i dla użycia ich za broń". Chcieli oni takie kamienie przesłać do Polski, lecz ponieważ Austrja i Prusy nie wpuszczają do Polski broni, więc prawdopodobnie i ich kamieni nie puszczą. Wobec tego składają w gotówce na zakupno innej broni, równowartość tysiąca kamieni brukowych.

A równocześnie konsul francuski w Warszawie unikał wszelkiego kontaktu z Rządem Narodowym i zaznaczał przy każdej sposobności niechęć do stanu rzeczy, spowodowanego wybuchem Powstania.

Co usłyszymy przez radjo?

Sobota, 7 marca.

LWÓW (381). AUDYCJE WŁASNE ROZGŁOŚNI LWOWSKIEJ. O godz. 15.30: Pogadanka szachowa w oprac. p. Maksymiljana Seinfelda. — 15.50: Lwowski kwadrans akademicki. — 16.10: Lwowski kącik dla młodych talentów. Recital śpiewaczy p. Adama Baczewskiego, przy akompanjamencie p. Tadeusza Seredyńskiego. — 20.15: „Postacie niewoli i walki polskiej (Otto von Bismarck)", wygłosi dr. Henryk Wereszycki.

Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie i hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10: Transmisja z Warszawy. Komunikat meteorologiczny. Następnie dalszy ciąg koncertu z płyt gramofonowych. — 13.25—15.00: Przerwa. — 15.00: Transmisja z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 15.20: Komunikat Ligi Samowystarczalności Gospodarczej. — 15.30: Pogadanka szachowa, w oprac. p. Maksymiljana Seinfelda. — 15.40: Płyty gramofonowe. — 15.50: Kwadrans akademicki. —16.10: Lwowski kącik dla młodych talentów. Recital śpiewaczy p. Adama Baczewskiego (tenor), akompanjuje p. Tadeusz Seredyński. Recital śpiewaczy p. Zofji Janowicz (sopran). — 16.35: Transmisja z Krakowa. „Genjusz a choroba umysłowa", wygł. dr. T. Frackowiak. — 17.00: Transmisja z Wilna. Nabożeństwo z Ostrej Bramy.— 18.00: Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci starszych: 1) Słuchowisko dla dzieci starszych: „Północna legenda", według powieści Z. Smidowiczowej, w radjofonizacji Benedykta Hertza i W. Tatarkiewicz. 2) Koncert. — 19.00: Rozmaitości. — 19.20: Transmisja z Warszawy. Komunikat Centralnego Tow. Organiz. i Kółek rolniczych do swych członków i ogółu rolników. — 19.35: Odczytanie programu na dzień następny. — 19.40: Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 19.55: Płyta gramofonowa. — 20.00: Transmisja z Warszawy. Wanda Grabińska wygłosi feljeton pt. „Koszula szczęśliwego człowieka". — 20.15: „Postacie niewoli i walki polskiej (Otto von Bismarck)", wygł. dr. Henryk Wereszycki.— 20.30: Transmisja z Warszawy. Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja, pod dyr. Stanisława Nawrota, oraz p. Ida Łosiówna (piła) i p. Mieczysław Fogg (śpiew).— 22.00: Transmisja z Warszawy. P. Benedykt Hertz wygłosi feljeton p. t. „Skok Warszawy przez półwiecze". — 22.15: Transmisja z Poznania: Utwory Chopina, w wykonaniu p. Zofji Rabcewiczowej. — 22.50: Transmisja z Warszawy. Komunikaty. — 23.00—23.30: Rewjetka w układzie p. Emanuela Schlechtera. — 23.30—24.00: Muzyka taneczna.

Wielki Kongres Pracowników Umysłowych.

W dniach 8 i 9 bm. odbędzie się w Warszawie wielki kongres związków pracowników umysłowych, organizowany przez Centralną organizację związków zawodowych pracowników umysłowych. W kongresie wezmą udział delegaci 28 organizacyj pracowniczych z Warszawy, Łodzi, Radomia, Lwowa, Krakowa, Lublina, Wilna i Poznania.

Na kongresie omawiane będą sprawy kryzysu gospodarczego, bezrobocia, zniżki płac, oraz kwestja reorganizacji i ubezpieczeń społecznych.

Z sali sądowej.

Pomysłowy listonosz.

Przed Trybunałem karnym stanął wczoraj Ludwik Cyculak, prowizoryczny listonosz w Urzędzie Pocztowym Lwów I., oskarżony o nadużycia przez wyciąganie z listów poleconych znajdującej się tam gotówki.

Z końcem sierpnia 1928 r. Cyculak doręczył Bercie Stark list polecony z Ameryki, z którego wyjął, jak później wykazały dochodzenia, 50 dolarów amerykańskich. Pozatem doręczył Cyculak Maurycemu Reisbergowi list polecony, który Reisberg natychmiast otworzył i stwierdził brak banknotu 5-dolarowego, zwrócił zatem uwagę na kopertę i przekonał się, że list już raz był otwierany, następnie z powrotem zaklejony.

We wrześniu Cyculak doręczył Nikodemji Dżułyńskiej list polecony, z którego zniknęło 50 złotych. W październiku miał doręczyć list polecony niejakiej Eugenji Miszel. Listu jednak adresatce nie doręczył, lecz wyjąwszy z niego kwotę 30 zł., zamazał numer nadawczy i wrzucił w stanie uszkodzonym do skrzynki.

Na wniosek obrońcy dr. Matkowskiego rozprawę odroczono celem przesłuchania świadków odwodowych.

Skazanie szpiega.

Przed Trybunałem Orzekającym we Lwowie toczyła się wczoraj rozprawa o szpiegostwo przeciwko A. Godyńskiemu, agentowi G. P. U., który w czasie wojny był oficerem rosyjskim, a po wojnie przyjechał do Polski i zamieszkał we Lwowie. Godyński nawiązał stosunki z wyższymi oficerami, od których usiłował wydostać materjały dla celów szpiegowskich. Rozprawa była tajna. Trybunał skazał Godyńskiego na 3 i pół roku ciężkiego więzienia.

Zlikwidowanie szajki bandytów.

Wczoraj zakończyła się rozpisana na dwa dni rozprawa przed przysięgłymi przeciwko Michałowi Uhrynowiczowi, Dmytrze Begiejowi, Danielowi Łyce i Jędrzejowi Uhrynowiczowi, oskarżonym o zbrodnicze napady na gościńcu stryjskim. Po werdykcie sędziów przysięgłych Trybunał zasądził Uhrynowicza Michała na 3 lata ciężkiego więzienia, Dmytra Begieja na 2 lata, a pozostałych dwóch uwolnił od winy i kary.

giętkości i rzutkości. Poprawnie, choć nieco blado ze względu na wymagania ekspresji, wypadła partja tenorowa p. Szymonowicza.

Batutę kapelmistrzowską dzierżył dyr. dr. Adam Sołtys, którego inteligencja muzyczna, pietyzm i powaga tchnęły w niejednolite nieco elementy wykonawcze ducha muzyki bachowskiej, a w audytorjum iskrę szczerego entuzjazmu. Podkreślamy raz jeszcze niezwykle sumienne przygotowanie chórów i żałujemy, że z powodu niemożności otrzymania należytej ilości prób dla członków orkiestry i przeciążenia tych ostatnich pracą zawodową, nie mogła i część instrumentalna koncertu stanąć na tej wyżynie. Winną jest tu jedynie i zawsze tylko obojętność naszej publiczności w stosunku do audycyj, poświęconych muzyce po ważnej. Audycje te zawsze jeszcze u nas nie są potrzebą szerokich mas, ale luksusem, imprezą deficytową, przesądzoną z góry i zmuszającą czynniki odpowiedzialne do dostosowania wysokości kapitału w nie włożonego, do bardzo wątpliwych rezultatów materjalnych. Wobec tego smutnego stanu rzeczy urasta każda tego rodzaju audycja do rzędu wysiłków iście nadludzkich, w których jednak nawet najdalej posunięta ofiarność i entuzjazm poszczególnych jednostek nie są w stanie przeciwstawić się skutecznie obojętności i bezduszności ogółu.

Dr. Stefanja Łobaczewska.

KRONIKA

MARZEC 5 Czwartek	KALENDARZYK
	Rz.-kat. Fryderyka
	Gr.-kat Lwa ep.
	Wschód słońca g 6 m 01
	Zachód „ g 17 m 12
	Długość dnia g 11 m 11

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Czwartek, 5 bm., o godzinie 7.30 wiecz.: „Opowieści Hoffmana“, opera Offenbacha.

Piątek, 6 bm., o godzinie 7.30 wiecz.: „Lalka“, oper. Audrana.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Czwartek, 5 bm., i w dnie następne o godz. 7.30 wiecz.: „Jak stać się bogatym i szczęśliwym“, kom. muz. Joachimsona i Spoljańskiego.

TEATR MAŁY.

Czwartek, 5 bm., i w dnie następne o godz. 7.30 wiecz.: „Dobra wróżka“, kom. Molnara.

„Sprawa Dantona“, dramat Stanisławy Przybyszewskiej, nie grany dotąd nigdzie, wchodzi na repertuar Teatru Wielkiego już w dniu 18 bm. Autorka, córka zmarłego wielkiego pisarza polskiego — wysuwa w sztuce swej na czoło dwie najpopularniejsze postacie Wielkiej Rewolucji Francuskiej: Dantona i Robespierre'a, przyczem jednakże charakteryzuje obu wręcz odmiennie, niż czyni to dotychczasowa tradycja. Przedstawia bowiem Dantona jako karjerowicza, człowieka o najniższych instynktach, natomiast Robespierre'a jako ideowca pełnego szlachetnych porywów. Obu tych bohaterów rewolucji francuskiej ujrzymy w dramacie Przybyszewskiej w interpretacji pp. T. Chmielewskiego (Danton) i K. Chodeckiego (Robespierre). Reżyserskie przygotowanie i inscenizacja E. Wiercińskiego, tło dekoracyjne do 20-tu obrazów St. Jarockiego, który w tym dramacie zaprojektował specjalną scenę obrotową.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: Al. Jolson i Sonny Boy w „Sercu pieśniarza“.
CASINO: Dźwiękowiec polski: „Serce na ulicy“.
CHIMERA: „Kwiat Wschodu“.
COLOSSEUM: „Zagadkowy zamach“ (Eddie Polo).
FATAMORGANA: „Sprzysiężenie trzech“ i „Królowie puszczy“.
GRAŻYNA: „Pieśniarz gór“.
KOPERNIK: „Karkołomne Zakręty“ (w języku polskim).
LEW: „Don Juan Hiszpański“.
LUNA: „Żelazna stopa“ oraz „W szponach żółtych djabłów“.
MARYSIENKA: „Karkołomne zakręty“ (w języku polskim).
OAZA: „Czar Meksykanki“.
PALACE: „Cesarsko królewski feldmarszałek“. 100 proc. dźwiękowiec.
PAN: „Owoc zakazany“ oraz Klara Bow „Rudowłosa“.
PASAŻ: „Z wiatrem w zawody“ oraz dodatek dźwiękowy.
PROMIEŃ: „Łatwa zdobycz“.
RAJ: „Wiatr od morza“.
SPLENDID: „Dziewczynka pierwszej klasy“ oraz „Ken Maynard“.
STYLOWY: „Żywy trup“ oraz „Anny Ondra“.
UCIECHA: „Bohater krwawej areny“ oraz Buck Jones.

Postulaty doby obecnej. W czwartek odbędzie się o godz. 19-tej wykład prof. dr. Paszkudzkiego o postulatach współczesnego wychowania, w piątek wykład doc. dr. Halbana o chrześcijańskich postulatach prawnych.

Tow. Bibljoteka Słuchaczów Prawa zawiadamia, że 5 bm. odbędzie się drugi odczyt prof. dra M. Allerhanda p. t. „O Polskiej Procedurze cywilnej“ z cyklu odczytów organizowanych przez Tow.

Zarząd Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich i Politechnicznych zawiadamia, że szósty i ostatni wykład pt. „Dokąd idziemy?“ w piątek 6 bm. o godz. 19-tej w sali im. Kopernika, Uniwersytet, Marszałkowska 1, I p.

Katolicki Związek Polek (ul. Rutowskiego 13). W piątek dnia 6 bm. o godz. 5 popoł. ks. Andrzej Gromadzki wygłosi odczyt pt. „Akcja katolicka a Związki młodzieży“. — Wstęp wolny. Goście mile widziani.

Związek Adwokatów Polskich — Oddział Lwowski przypomina, że w czwartek, 5 bm. odbędzie się o godz. 19-tej w lokalu Związku przy ul. Sokoła 4, II p. dalszy wykład z kursu nauki Polskiego Kodeksu Procedury Cywilnej a mianowicie wykład dra Ignacego Schönbacha o przepisach art. 136 do 209 k. p. c.

Związek Oficerów Rezerwy Koło Lwów zaprasza Kolegów na Koleżeńskie Zebranie Dyskusyjne, które odbędzie się w sobotę dnia 7 bm. o godz 19-tej w lokalu Związku pl. Marjacki 4, III p. Na zebraniu tem zabiorą głos w sprawach państwowych i narodowych posłowie na Sejm — będący członkami Koła Lwowskiego Z. O. R.

Komitet dziesięciolecia „Głodującej dziatwie polskiej“.

Komitet 10-lecia zwycięskiego odparcia najazdu Rosji sowieckiej komunikuje, że całkowity dochód z akcji imieninowej Komitetu, na wniosek p. Wiceministra Oświaty, Pierackiego, przeznaczony jest na cele dożywiania głodującej dziatwy szkolnej. Zaznaczyć należy, że poza pocztówkami imieninowemi, wysłanemi na Maderę, Komitet wyda broszurę popularną dla dziatwy i młodzieży szkolnej. Sumy w ten sposób powstałe przekazane będą do dyspozycji pani Marszałkowej Piłsudskiej.

Gdzie czort nie dokaże — babę wyprawi.

Na terenie m. Lwowa grasuje kobieta, lat około 40, która podając się za N. Kumorowską, właścicielkę realności w Gródku Jagiellońskiem dokonuje kradzieży. Kobieta ta w szczególności odwiedza mieszkania księży i podczas ich nieobecności kradnie różne rzeczy, a w razie przyłapania jej posługuje się biletami różnych osób.

Ze względu na to, iż kobieta ta dokonała już w ten sposób kilku kradzieży, Wydział śl. P. P. m. Lwowa przestrzega publiczność przed nią. W razie przyłapania złodziejki należy oddać ją najbliższemu funkcjonarjuszowi P. P. z powołaniem się na powyższe ostrzeżenie.

Sensacyjny zakaz.

GDAŃSK. Wielką sensację wywołała opublikowana przez „Danziger Neueste Nachrichten“ wiadomość, iż szef policji malborskiej wydał zakaz podwładnym mu oficerom policji, rozciągający się również na ich żony, co do podtrzymywania stosunków towarzyskich z oficerami policji W. M. Gdańska i ich żonami. Zakaz ten dotyczy również witania na ulicach umundurowanych Hitlerowców. Podając tę wiadomość „Danzinger Neueste Nachrichten“ zaznaczają, że o podobnem zarządzeniu nic jeszcze w gdańskich sferach urzędowych nie jest wiadome, gdy to jednak nastąpi, nie ulega wątpliwości, że na podobne zarządzenie, ubliżające policji gdańskiej, władze odpowiednio zareagują, jak również zareagować powinno społeczeństwo W. M. Gdańska.

Fałszerze banknotów polskich i ameryk. na ławie oskarżonych.

BIAŁYSTOK. Prokuratura Sądu Okręgowego, po trzyletniem śledztwie, połączonem z ogromnemi trudnościami wobec sprytnego zacierania wszelkich śladów przez zorganizowaną bandę fałszerzy pieniędzy, sporządziła akt oskarżenia przeciw 16 fałszerzom z Białegostoku, pow. białostockiego, Wołkowyska i Warszawy, którzy w okresie od 1922 do 1927 r. brali wraz z innemi osobami udział w bandzie, utworzonej w celu podrabiania banknotów Polski i Stanów Zjednoczonych. Rozprawa budzi olbrzymie zainteresowanie nietylko w Białymstoku, lecz i na prowincji.

Epilog procesu profesorskiego.

POZNAŃ. W Wydziale odwoławczym Sądu Okręgowego w Poznaniu ogłoszony został wyrok w sprawie prof. Kostrzewskiego przeciwko prof. Znamierowskiemu, który w czasie pamiętnych zajść, wywołanych przez korporantów przed odczytem J. Kaden-Bandrowskiego w Poznaniu symbolicznie wymierzył prof. Kostrzewskiemu, który znajdował się wśród demonstrantów policzek. Wyrokiem pierwszej instancji prof. Znamierowski został skazany na trzy dni aresztu. Sąd Okręgowy, w drugiej instancji, zatwierdzając orzeczenie o winie prof. Znamierowskiego, zamienił wymiar kary na 150 zł. grzywny z ewentualną zamianą na karę aresztu.

Krwawa bójka między rzeźnikami.

TREMBOWLA. Dnia 1 bm. o godz. 5.30 na tle nieporozumień konkurencyjnych wynikła kłótnia między rzeźnikami w Trembowli Dawidem Schwarzem, Judą Kolinem, jego synem Mosesem i Bickholzem Olzerem, przyczem Juda Kolin i Moses oraz Bickholz występowali przeciwko Schwarzowi. — Z kłótni wynikła bójka, w czasie której Schwarz został ugodzony przez Bickholza nożem w lewy obojczyk, zaś sam postrzelił w prawy bok Mosesa Kolina, ciężko zranił siekierą w lewą rękę Olzera Bickholza, wreszcie Judę Kolina lekko w prawę rękę oraz w głowę. — Rewolwer, z którego postrzelony został Kolin, znaleziono na miejscu czynu, jak również odebrano wszystkie przedmioty, jak siekiery i noże, używane w czasie bójki.

Ranny Bickholz i Moses Kolin odjechali tego samego dnia do szpitala we Lwowie, zaś Schwarz do szpitala w Czortkowie. — Juda Kolin jako lekko ranny, pozostaje w domu. — Rany Bickholza, Mosesa Kolina i Schwarza, uznane są jako ciężkie uszkodzenie ciała, zaś Judy Kolina jako lekkie uszkodzenie. — Rewolwer, z którego strzelał Schwarz, jest browningiem pochodzenia niemieckiego, kal. 6.35. — Broń tą Schwarz posiadał bez zezwolenia władzy administracyjnej. — W ostatnich czasach u Schwarza posterunek P. P. w Trembowli skonfiskował dwa rewolwery, które nieprawnie posiadał. — Dalsze dochodzenia w toku.

Polskie Towarzystwo filozoficzne. W sobotę, dnia 7 marca 1931 odbędzie się w Seminarjum filozoficznem Uniwersytetu 62-gie posiedzenie Sekcji teorji poznania, na którem p. Zygmunt Schmierer wygłosi odczyt p. t. Zagadnienie zdań modalnych. Część II.

Koncert na rzecz emigrantów. Dnia 7-go marca odbędzie się o godz. 8 wiecz. w sali Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego staraniem Koła Pań przy Radzie międzystowarzyszeniowej społecznych organizacyj opieki nad emigrantami koncert przy współudziale artystów: śpiewaczki Marji Błażyńskiej, wiolonczelistki Haliny Murczyńskiej, pianisty dra N. Nyżankowskiego i Zofji Śniadowskiej. Słowo wstępne wygłosi dr. Wład. Wyszyński.

Ostre strzelanie w Zamarstynowie. W dniach 7, 12 i 14 marca b. r. odbędzie się na strzelnicy wojskowej w Zamarstynowie dodatkowe ćwiczenie połączone z ostrem strzelaniem z broni ręcznej, karabinów maszynowych i dział artylerji. Strefa zagrożona pociskami, której przekroczenie połączone jest z niebezpieczeństwem dla życia, obsadzona będzie wojskowemi posterunkami ochronnemi. Do zarządzeń posterunków tych winni stosować się bezwzględnie wszyscy przechodnie.

Na posiedzeniu sekcji finansowo-budżetowej, odbytem pod przewodnictwem r. Höflingera, w obecności wiceprezesa Dr. Kubali i Chajesa, gen. referenta budżet. Dr. Brzeskiego i dyr. Gronziewicza, uchwalono między innemi zamianę gruntów miejskich z prywatnemi na ul. Adamowej celem regulacji tej ulicy. Z porządku dziennego zatwierdzono umowy majątkowe z gminami, które mają być przyłączone do Lwowa. W końcu oddano dostawę robót introligatorskich i drukarskich dla magistratu.

Pamiętajmy o listach składkowych Lwowskiego Komitetu Obywatelskiego pomocy bezrobotnym!
Biuro Komitetu: pl. Halicki 10 I p.

Referat wychowania obywatelskiego Związku strzeleckiego obw. 40 Lwów-miasto uruchomił sekcję amatorską dramatyczną dla stworzenia stałej scenki strzeleckiej. Członkowie i sympatycy pragnący pracować w tej sekcji, zechcą zgłosić się osobiście lub pisemnie w lokalu Komendy obwodowej, ul. Zyblikiewicza 33, codziennie od 19.30 do 20.30.

KRAJOWA

WILNO. **Restauracja zamku.** W pierwszych dniach kwietnia zostaną wznowione prace restauracyjne na Górze Zamkowej. Magistrat miasta Wilna postanowił na ten cel wyasygnować 30.000 złotych. W Urzędzie konserwatorskim już obecnie czynią przygotowania do prac restauracyjnych.

PRZEMYŚLANY. **Aresztowanie.** Posterunek P. P. w Przemyślanach aresztował i przekazał miejscowemu Sądowi grodzkiemu Edmunda Czurylę, lat 25, bez stałego miejsca zamieszkania, karanego sądownie za bójkę, za to, że w nocy z 14 na 15 ub. m. włamał się do Cerkwi w Uszkowicach pow. Przemyślany, gdzie skradł 29 zł. gotówką. — Po dokonaniu kradzieży złodziej odsunął sztabę żelazną, zasuwającą drzwi wchodowe do Cerkwi, i umknął.

TARNOPOL. **Wściekły pies.** Dnia 1 bm. około godz. 6-tej pojawił się na ulicy Mickiewicza w Tarnopolu wściekły pies, który pokąsał Teklę Król i kilka innych osób, których na razie nazwisk nie stwierdzono. — Pies ten został przez szeregowych Komisarjatu P. P. zabity po dłuższym pościgu za nim ulicami Mickiewicza, Kaczały, Pohoreckiego, na podwórze Julji Senyk przy ul. Niemcewicza l. 11. Zabitego psa oddano rakarzowi miejskiemu Kopystyńskiemu do dyspozycji powiatowego lekarza weterynarji, pokąsaną zaś przez wściekłego psa Teklę Król odesłano do lekarza powiatowego celem uskutecznienia potrzebnych zabiegów. — Dalsze dochodzenia w tej sprawie prowadzi Komisarjat P. P. w Tarnopolu.

BUCZACZ. Pod wpływem alkoholu. Dnia 14 lutego br. około godz. 18.15 na Gawrończu ad Nagorzanka pow. Buczacz obok budynku Sekcji Utrzymania Dróg Kolejowych napadli przechodzącego tą drogą urzędnika kolejowego Emila Moskwińskiego — Wilhelm Sochacki i Jan Mazurek, obaj z Buczacza, znani nałogowi pijacy i awanturnicy. — Zadali oni tępem narzędziem Moskwińskiemu jedną ranę tłuczoną na prawem przedramieniu oraz zdarli mu naskórek na prawej stronie twarzy. — Sprawców ujęto i przekazano Sądowi powiat. w Buczaczu. — Jak wykazały dochodzenia, napad nie był zgóry planowany, lecz było to tylko przygodne zajście podchmielonych awanturników miejskich.

ZBOROW. **Przejechany przez pociąg.** Dnia 2 marca br. o godz. 14.15 pociąg pospieszny Nr. 202, zdążający ze Zborowa do Złoczowa, na przejeździe w klm. 437 między Młynowcami a Grabkowcami najechał na Fedka Wowka, rolnika, zam. w Grabowcach pow. Zborów, wskutek czego poniósł on śmierć na miejscu. — W czasie dochodzeń ustalono, że Wowk dojeżdżając saniami do toru kolejowego zauważył jadący pociąg, zszedł z nich i trzymał konie. Na widok nadjeżdżającego pociągu spłoszyły się one jednak i pociągnęły Wowka pod pociąg, co spowodowało jego śmierć. Konie zbiegły do domu. — Zwłoki pozostawiono na miejscu aż do przybycia komisji sądowo - lekarskiej.

NADWORNA. Pożar. W ostatnich dniach lutego powstał pożar w hali kotłowej tartaku Michała i Leona Sokalów w Mikuliczynie, pow. Nadwórna i zniszczył ją doszczętnie wraz z wentylami bezpieczeństwa i instalacja elektryczną, ponadto uszkodził inne urządzenia kotłowni, wyrządzając szkodę na około 12.500 złotych. Kotłownia była ubezpieczona na kwotę 1000 dolarów cały zaś tartak na kwotę 30.870 dolarów. Pożar wybuchł prawdopodobnie przypadkowo. Dochodzenia w toku.

DOBROMIL. **Przysposobienie rolnicze.** Powiatowa Komisja Przysposobienia Rolniczego odbyła przedwczoraj, pod przewodnictwem p. starosty Kassali, posiedzenie, na którem zostało przyjętych 16 zespołów konkursowych, oraz ustalono materjał i termin kursów przedkonkursowych dla uczestników i przodowników. Jak widać, młodzież tutejszego powiatu bierze się poważnie do pracy, która stała dotychczas odłogiem. Nauczycielstwo, zachęcane przez inspektora szkolnego, p. Mędrzyckiego, zaczyna chętnie pracować społecznie i owoce tej pracy są już widoczne. — Miejmy nadzieję, że przy poparciu p. starosty Kassali praca ta zataczać będzie coraz szersze kręgi. — Grunt do pracy pożytecznej coraz więcej zaczyna się urabiać, od kiedy zaprzestali swej roboty destrukcyjnej posłowie opozycyjni, a naród zaczyna wierzyć w lepszą przyszłość i możność zdobycia dobrobytu własnemi siłami.

Szkoła i wychowanie.

Tajemniczy współwychowawca.

Pojęcie środowiska pedagogicznego jest zdobyczą nowszych czasów. Wprawdzie i dawniej zwracano uwagę na otoczenie ucznia i zakładu wychowawczego, jednakże były to raczej środki profilaktyczne — a więc np. ustawa pilnowała, aby w pobliżu szkoły nie było szynku, domu publicznego, więzienia, rzeźni i tp. Dopiero w ostatnich czasach pod wpływem badań z zakresu psychologji otoczenia, socjologji oraz ankiet pedagogicznych przekonano się, że dane środowisko jest tym tajemniczym współwychowawcą, który wpływa na kształtowanie się światopoglądu dziecka i na jego charakterze zostawia niezatarte piętno.

Przypuśćmy, że ktoś ma dwóch synów bliźniaków i jednego oddaje do szkoły kadeckiej, drugiego go gimnazjum na prowincji. Obaj bliźniacy uczą się tych samych przedmiotów — a jednak po czterech latach jaka szalona różnica między nimi. To dzieło owego tajemniczego współwychowawcy.

Przypuśćmy jeszcze inny wypadek. Syn pierwszy wychowuje się w luksusowym dobrobycie, po dziesięciu latach rodzi się syn drugi, jednakże ojciec stracił cały majątek i żyje w nędzy. Otoczenie rodzinne to samo, a jednak jakże bijąca różnica dzieli obu braci.

I na odwrót. Ta sama atmosfera pedagogiczna potrafi upodobnić do siebie najbardziej różne charaktery. Znane są na całem świecie niektóre kolegja angielskie. Iluż tęgich obywateli wychowały te zakłady? Atmosfera kolegjalna wyryła na nich tak silne piętno, iż największe burze życiowe najbardziej zmienne losy i światopoglądy nie zdołały zniszczyć zadzierżgniętych węzłów.

Te zjawiska pouczają, że wpływów owego tajemniczego wychowawcy lekceważyć nie wolno. Dlatego nowoczesna pedagogika domaga się, aby zakład naukowy odznaczał się pewną swoistą atmosferą wychowawczą. Wychowawczo powinien wpływać i wygląd zewnętrzny zakładu i sala szkolna i urządzenia i obrazy rozwieszone na ścianach a nawet osoba woźnego nie jest tu obojętna, nie mówiąc już o samem gronie, które powinno żyć w idealnej harmonji. Z tego też względu osoba kierownika zakładu wychowawczego jako tego, który tą atmosferę stwarza i utrzymuje, jest rzeczą pierwszorzędnej wagi. Dawniej wymagano, aby dyrekor był przedewszystkiem groźny tak dla grona jak i dla uczniów, aby strach bijący od jego wyglądu stał na straży dyscypliny szkolnej. Dziś wymaga się od dyrektora, aby potrafił stworzyć jak najbardziej sympatyczną atmosferę, w której nauczyciele i uczniowie czują zapał do pracy. Dla tej atmosfery dobiera się grono, dla tego celu przeprowadza się dokładną selekcję materjału uczniowskiego w poszczególnych klasach, wogóle cała selekcja jest postulatem każdego środowiska pedagogicznego.

Niektórzy pedagogowie, jak np. Popp w swojej pracy p. t. „Das paedagogische Milieu" (Langensalza 1928) usiłowali w tem środowisku wyróżnić trzy warstwy: 1) fizyczno-realną, 2) osobową i 3) objektywno-duchową. W skład pierwszej wchodzą przedmioty i otaczająca przyroda, druga obejmuje osoby pracujące w środowisku, a więc ich postawa, ich słowa i działalność, trzecia zawiera te wszystkie wartości kulturalne, etyczne, religijne, społeczne i t. d., które popularnie nazywają się duchem danej szkoły. Podział ten nie jest zupełny i poszczególne człony nie dadzą się nawet w głównych zakresach oddzielić od siebie, ale już samo ich wyróżnienie rozszerza znacznie nasze dotychczasowe poglądy na rolę, jaką ten psycho-pedagogiczny czynnik odgrywa w życiu szkoły.

Na umysł dziecka działa wszystko, co je otacza i działa tem silniej, im młodsza jest istota, wchodząca w mury szkolne.

Dlatego myśl Froebla jest bardzo głęboko uzasadniona. Stwarza on środowisko, które staje się znakomitym pomostem pomiędzy atmosferą rodzinną a otoczeniem szkoły

Między środowiskiem idealnej rodziny a środowiskiem szkoły nie powinno być kontrastu, gdyż podobnie jak ciało nie znosi zbyt wielkich wahań temperatury, tak samo i psyche ucznia nie wytrzyma zbyt daleko idących kontrastów między domem a otoczeniem szkolnem.

Tajemniczy współwychowawca jest bardziej konsekwentny, aniżeli najlepiej wypracowany system naukowy. Wszystko inne może ulec zapomnieniu, on jeden tylko nie ulegnie, albowiem pierwszy pojawia się na polu świadomości i ostatni zeń schodzi.

I. Kardasz.

Szkolnictwo Macierzy na Wołyniu.

W zakresie szkolnictwa na Wołyniu Macierz Szkolna kładła dotychczas nacisk na potrzebę zakładania i prowadzenia szkół zawodowych. Z wielkim wysiłkiem finansowym postawiono szkoły zawodowe w Sarnach, Łucku, Tuczynie, Włodzimierzu, Porycku, Zdołbunowie i Ostrogu szkoły rzemieślniczo-przemysłowe oraz szkoły handlowe w Równem i Łucku. Obecnie Wołyński Zarząd Wojewódzki Polskiej Macierzy Szkolnej stanął wobec konieczności zakładania szkół powszechnych, albowiem w Woj. wołyńskiem około 100.000 dzieci nie uczy się z powodu braku szkół. W akcji tej liczy Macierz na pomoc finansową Rządu i społeczeństwa.

Prasa codzienna o szkole.

Spóźniona wrażliwość. „Robotnik" w artykule p. t. „Ciężka krzywda nauczycieli-weteranów wystąpił bardzo gwałtownie w obronie tych nauczycieli, którzy skutkiem braku kwalifikacyj nie mogli się dostać na etat emerytalny. Liczba tych niezaopatrzonych wynosi około 100 ludzi. Niektórzy z nich uczyli przez pewien czas w tajnych szkołach pod zaborem rosyjskim, jednakże nie posiadają żadnych papierów dowodowych. Koszty zaopatrzenia emerytalnego dla tych ludzi wynosiłyby rocznie około 300.000 zł. Ministerstwo Oświaty, mając ścieśniony budżet, nie mogło wziąć tego dodatkowego ciężaru na siebie i za to właśnie atakuje go „Robotnik". Zdaje się, że ci nauczyciele nie od dziś są pozbawieni emerytury i od samego początku istnienia Państwa, zapewne o nią zabiegali. Dlaczego ich za rządów opozycji nie wzięto na etat, kiedy sytuacja była lepsza? Przypomniano ich sobie dopiero dziś, kiedy opozycja szuka argumentów przeciw Rządowi. Wrażliwość podejrzana i trochę spóźniona.

W walce z własnemi pomysłami. Na jednem z posiedzeń sejmowej Komisji oświatowej była omawiana sprawa pragmatyki służbowej. Klub ukraiński domagał się skreślenia art. 58, uprawniającego Ministra do przeniesień „dla dobra szkoły", oraz ograniczenia art. 60 i 69., dotyczących zwalniania i przeniesień w stan spoczynku. Ukraińców poparł bardzo energicznie pos. Kornecki z Klubu Narodowego. „Gazeta Warszawska" robi z tego powodu zarzut Rządowi, że odrzucił wniosek Ukraińców i nie dopuścił do dalszej dyskusji.

Przy tej sposobności warto zaznaczyć, że owe artykuły pragmatyki układał sam prof. Stanisław Grabski bez porozumienia z nauczycielstwem i sam je wprowadzał w życie. Wogóle cały tekst pragmatyki jest czysto endeckim pomysłem. Dziś ten sam klub walczy o zniesienie wykoncypowanych przez siebie paragrafów. Panowie z Klubu Narodowego nie grzeszą zbyt trwałą pamięcią i konsekwencją.

Poznański Teatr Szkolny. „Gazeta Polska" poświęca dłuższy artykuł działalności Poznańskiego Teatru Szkolnego. Teatr ten, pozostałość z czasów Powszechnej Wystawy Krajowej, służy obecnie młodzieży szkolnej do popisów scenicznych. Dotychczas wystawiono już cały szereg sztuk klasycznych, między innemi także czwarty obraz z misterjum Jana Kasprowicza o „Marchołcie", rzecz, na którą nie odważył się dotychczas żaden teatr zawodowy w Polsce.

Udział w przedstawieniach zaczyna brać także i młodzież szkół powszechnych Niedawno też nawiązał Teatr Szkolny łączność z Wielkopolskim Związkiem Teatrów i Chórów Włościańskich. Popularność instytucji wzrasta z dniem każdym i zyskuje sympatje coraz szerszych warstw poznańskiego społeczeństwa.

Miscellanea.

Radio dla wsi. Administracyjny okręg Lignica na Śląsku wyasygnował w tym roku 25.000 marek na urządzenie radia w małych gminach szkolnych, które nie mogą sobie pozwolić na zakupno odbiorników.

Warsztaty dla bezrobotnej młodzieży. Magistrat miasta Zgorzelice (Goerlitz) wyznaczył 7000 marek na urządzenie warstatów dla bezrobotnej młodzieży. Dotychczas uruchomiono jeden warstat stolarski i jedną szwalnię, gdzie około 600 młodzieży uczy się rzemiosła i wykonuje drobne roboty.

Skutki braku opieki nad dziećmi. Jedna ze statystyk niemieckich podaje, że na Pomorzu w latach 1929—30 powstało 65 pożarów, o wywołanych przez dzieci pozbawione dozoru. Straty wynoszą około 485.000 marek.

Ostrożnie z elektrycznością. W Michałkowicach na Śląsku pewien 14-letni gimnazjalista manipulował koło radjoaparatu. Chcąc otrzymać lepszy odbiór, włożył wsuwkę bieguna do ust i zginął na miejscu, skutkiem porażenia prądem elektrycznym. Właściciele odbiorników powinni jak najczęściej pouczać dzieci o niebezpieczeństwach, jakie grożą przy podobnych manipulacjach z radioodbiornikami.

Podwyższenie opłat szkolnych w Niemczech. W ostatnich tygodniach magistrat miasta Berlina postanowił z dniem 1 kwietnia podnieść opłaty szkolne w szkołach średnich z 96 na 120 marek. Podwyżka ta ma na celu wstrzymanie dopływu uczniów do szkół wyższych, gdzie panuje przepełnienie. Uczniowie pochodzący z poza Berlina, dopłacają 25%. Natomiast cudzoziemcom opłat nie podniesiono, wychodząc z założenia, że cudzoziemcy i tak całą gotówkę zostawiają w Berlinie.

Kronika pedagogiczna.

„OGNISKO" W NOWEJ SZACIE.

Nowy zarząd Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich, nadał nową postać swemu organowi prasowemu — „Ogniwu". Pierwszy tegoroczny zeszyt „Ogniwa" przedstawia się zarówno pod względem treści, jak i formy nadwyraz dodatnio.

Organ związkowych nauczycieli składa się obecnie z 4-ch zasadniczych działów: szkoła i nauczycie, sprawy zawodowe, sprawy organizacyjne i komunikaty. Z natury rzeczy najbogatszym jest dział pierwszy, obejmujący szkołę i nauczyciela. Znajdujemy tu artykuły dr. Bechnikówny, red. Drzewieckiego, dr. Kawyna oraz bogaty przegląd prasy pedagogicznej polskiej, francuskiej i niemieckiej. W dziale, obejmującym sprawy zawodowe, mamy artykuł dr. Lewickiego. Wśród spraw organizacyjnych umieszczono biuletyn zarządu głównego Związku i szereg innych wiadomości bieżących. Uzupełniają pierwszy zeszyt komunikaty.

W tej nowej postaci „Ogniwo" staje się organem nauczycielskim, którym zainteresować się powinni nie tylko związkowcy, ale cały ogół nauczycielstwa.

—o—

HODOWLA JEDWABNIKÓW W SZKOŁACH WŁOSKICH.

W bież. roku szkolnym władze italskie wprowadzą w całym szeregu szkół początkowych małe eksperymentalne stacyjki hodowli jedwabników. Federacja Narodowa Producentów jajeczek jedwabników zaofiarowuje bezpłatnie od 4 do 8 gramów jajeczek każdej stacyjce, poczem Federacja Przemysłowców Jedwabniczych zakupi kokony.

Typy nauczycielskie w literaturze.

Henryk Mann, dając świetny typ „Profesora Unrata" odkrył powieściopisarzom nowe a dość wygodne pole do popisów literackich. Wątpić jednak należy czy przyswojenie tej powieści literaturze polskiej (tłum. Tarnowskiego) było rzeczą konieczną. Powieść H. Manna pojawiła się w roku 1905, maluje zatem stosunki, panujące w Niemczech przed wojną. Przed kilku miesiącami pojawiła się inna powieść Fr. Toberga p. t. „Der Schüler Gerbers hat absolviert", którą w tłumaczeniu polskiem przedrukowuje obecnie jeden z dzienników lwowskich. Autor przedstawia tu typ nauczyciela matematyki, megalomana i sadysty, który toczy zawziętą kampanję przeciw własnemu uczniowi, również uzdolnionemu matematykowi. Konflikt kończy się samobójstwem chłopca. Wpływ Manna jest aż nadto widoczny. Jednakowoż Torberg wkładając swe dojrzałe myśli w usta 18-letniego Gerbera fałszuje obraz i rzuca nienaturalne światło na nauczyciela. Czy propaganda i tej powieści na naszym terenie jest konieczna, również wątpić należy.

Sadyzm jest niewątpliwie jedną z najbardziej niebezpiecznych chorób, grożących nauczycielowi, ale specjalnie na naszym terenie nie da się zaliczyć do zjawiska ogólnego, a to poprostu z tego powodu, że sadysta musi się odznaczać nieubłaganą konsekwencją, a ta cecha w naszej słowiańskiej naturze występuje bardzo rzadko. Nawet Danysz w swem dziele o wychowaniu, charakteryzując ogólnie „tumor paedagogicus" ma na myśli nauczyciela-Niemca. Nie można się także powoływać na znane powszechnie wystąpienia Boya, który domagał się poddania nauczyciela obserwacji psychiatrów, gdyż Boy w charakterystyce typów nauczycielskich opierał się na wspomnieniach z czasów własnej młodości, kiedyto rej wodzili nauczyciele wychowani w szkole austrjackiej.

Poza resztką typów przedwojennych nasza nowa generacja nauczycielska jest jeszcze zbyt młoda, aby można mówić o skostnieniu czy też zwyrodnieniu pewnych typów. Co najwyżej cały korpus nauczycielski dałby się podzielić na dwie grupy: na nauczycieli z powołania i na tych, którzy skutkiem warunków powojennych wstąpili do zawodu dla chleba. Ci są i będą w szkole zawsze ciężarem dla siebie i dla uczniów. Ale ta kategorja będzie się raczej zmniejszać niż powiększać.

Dlategoteż nie leży w interesie szkoły i społeczeństwa, aby przez propagandę literacką obcych degeneratów rzucać cień na naszą ideową część nauczycielstwa. Jest raczej obowiązkiem współczesnej literatury propagować typy jasne, pełne poświęcenia, aby z jednej strony podnieść wartość dobrego nauczyciela, a z drugiej zachęcić młodych pedagogów i kandydatów do szukania ideału. Przez pracę pozytywną mogłaby literatura osiągnąć swój cel prędzej, aniżeli na drodze przestarzałej i pożyczanej satyry.

K.

BIBLJOGRAFJA.

Wojas Jan Ludwik. Der Winter — Der Fruehling — Der Sommer. — Przewodnik słownikowo-gramatyczny na 2-gi, 3-ci i 4-ty kwartał do wyd. 8-go podręcznika szkolnego I. Jakóbca i St. Leonarda p. t. Druga książka do nauki języka niemieckiego. Przemyśl — 1931. Cena 1.60 zł. — Jestto bardzo starannie i przejrzyście napisana preparacja dla uczniów. Książka jest ułożona tak, że można się nią posługiwać bez pomocy nauczyciela. Dla samouków, prywatystów i instruktorów prywatnych, jako pomoc nie do zastąpienia.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. V. 183/30. Na wniosek Jakóba Gerbera, zamieszkałego w Przemyślu, ulica Dworskiego 60, wdraża się postępowanie amortyzacyjne kartki zastawniczej Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Przemyśla Nr. 22660 na nazwisko „Gerber" na zastaw platynowo złotego pierścionka z brylancikiem za 100 zł. Wzywa się posiadacza tej kartki, by w czasokresie 6-ciu miesięcy, licząc od dnia ogłoszenia, zgłosił się w tut. Sądzie i okazał tę kartkę względnie podniósł zarzuty przeciwko wdrożeniu postępowania, gdyż w przeciwnym razie kartka będzie uznaną za umorzoną. 1949

Sąd grodzki.
Przemyśl, dnia 24 stycznia 1931.

T. 498/30. Władysławowi Derdackiemu we Lwowie zaginęła książeczka wkładkowa Miejskiej Kasy Oszczędności we Lwowie Nr. 18651 na kwotę 3.200 zł. Wzywa się posiadacza i interesowanych do zgłoszenia swych praw do 6 miesięcy. Po tym czasokresie Sąd uzna książeczkę tę za umorzoną. 1932

Sąd okręgowy.
Lwów, 8 stycznia 1931.

T. 516/30. Fani Ganz w Kleparowie zaginęła książeczka wkładkowa Miejskiej Kasy Oszczędności we Lwowie Nr. 310295 na kwotę 18.19 dol. am. Wzywa się posiadacza i interesowanych do zgłoszenia swych praw do 6 miesięcy. Po tym czasokresie Sąd uzna książeczkę tę za umorzoną. 1933

Sąd okręgowy.
Lwów, 8 stycznia 1931.

FIRMY.

Firm. 172/31 A. II. 148. Wpis do rejestru handlowego kupca pojedynczego. Należy wpisać do rejestru handlowego. Siedziba firmy: Przemyśl, ul. Jagiellońska I. 10. Brzmienie firmy: Ozjasz Frisch. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel towarów żelaznych. Właściciel: Ozjasz Frisch, kupiec w Przemyślu, ul. Jagiellońska 10. Dzień wpisu: 26 lutego 1931. 1958

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 14 lutego 1931.

LICYTACJE.

L. czyn. XVI. E. 1686/30/7. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Kraj. Twa Kredytowego Spółdz. z ogr. odp. we Lwowie odbędzie się dnia 15 kwietnia 1931 o godz. 10 przedpoł. w sali Nr. XVI na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa gm. Lwów, lwh. połowa 2846/II. Oznaczenie realności: Połowa domu mieszkalnego we Lwowie parterowego przy drodze Lubieńskiej l. konskr. 1050/, 2/4. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 8.502 zł. Najniższa oferta 4.251 zł. Do realności lwh. 2846/II ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: stajnia i 2 komórki w połowie oszacowane na 55 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1909-3

Sąd grodzki miejski, Oddział XVI.
Lwów, dnia 10 lutego 1931.

E. 1382/30/64. Edykt licytacyjny. Na wniosek Banku Naftowego S. A. we Lwowie odbędzie się dnia 10 kwietnia 1931 o godzinie 9 przedpołudniem w tutejszym Sądzie biuro Nr. 8 licytacja pól naftowych Sarmacja 1 obj. wl. 986, obszaru 28 ha 35 a 49 m kw., Sarmacja 2 obj. wl. 982 obszaru 72 a 67 m kw., Kopec 1 obj. wl. 1756 obszaru 1 ha 23 a 90 m kw., Kopec 2 obj. wl. 991 obszaru 2 ha 88 a 64 m kw., Kopec 3 obj. wl. 992 obszaru 4 ha 64 a 30 m kw., Pohary 1 obj. wl. 1143 obszaru 3 ha 26 a 30 m kw.. Pohary 2 obj. wl. 1757 obszaru 68 a 30 m kw., Pohary 3 obj. wl. 1758 obszaru 1 ha 72 a 53 m kw i Pohary 4 obj. wl. 1759 ts. księgi naftowej obszaru 3 ha 18 a 88 m kw. Na polu Sarmacja 1 znajdują się 3 szyby ropodajne z kompletnem urządzeniem, szkielet 4-tej wieży wiertniczej, budynek mieszkaniowy dla robotników, samochód ciężarowy, dwie kotłownie, budynek kuźniany, kierat pompowy, 1079.50 m rurociągów 2" — 183.40 m rurociągów 7/8" i 35 m rurociągu 1" — 4 zbiorniki a to jeden żelazny na wodę, dwa żelazne po 850 kg., beczka, 2 smoczki, 13 świdrów, 5 obciążników, 6 nożyc, 2 łączniki, 10 flaszek, 6 kluczy, 7 koron, 4 rozszerzacze, dłubacz, maszyna parowa, garnitur klinów 7", pompa skrzydłowa, płyta rozdzielcza, dynamo, 2 tłocznie, kranik, nóż do prócia, teta stalowa, imadła i praski, waga decymalna, 6 głowic, cylinder pompowy i 2 chomonta do rur. — Na innych polach żadnych przynależności niema. — Pole Sarmacja 1 bez szybów i przynależności oszacowano na 197.100 zł., szyb I na 70.000 zł., szyb II na 75.000 zł., szyb IV na 52.000 zł., szkielet wieży na 3.000 zł., wszystkie inne przynależności razem na 88.235 zł., łącznie przeto pole Sarmacja 1 na 485.335 zł., — najniższa oferta wynosi 274.000 zł., wadjum 48.533 zł. 50 gr., — Pole Sarmacja 2 oszacowane na 5.052 zł., — Kopec 1 na 7.535 zł. 50 gr., — Kopec 2 na 17.566 zł. 50 gr., — Kopec 3 na 28.234 zł. 50 gr., — Pohary 1 na 11.338 zł., — Pohary 2 na 2.374 zł., — Pohary 3 na 5.996 zł., — Pohary 4 na 11.080 zł. — Najniższa oferta wynosi dla pól Sarmacja 2 zł. 2.000, Kopec 1 zł. 3.500, Kopec 2 zł. 9.500, Kopec 3 zł. 15.500, Pohary 1 zł. 6.000, Pohary 2 zł. 1.000, Pohary 3 zł. 3.000, Pohary 4 zł. 5.500, wadjum zaś dla pól Pohary 2 zł. 505.20, Kopec 1 zł. 753.55, Kopec 2 zł. 1756.65, Kopec 3 zł. 2.823.45. Pohary 1 zł. 1133.80, Pohary 2 zł. 237.40, Pohary 3 zł. 599.60, Pohary 4 zł. 1.108. Warunki można przejrzeć w tutejszym Sądzie biuro Nr. 11 codziennie w godzinach urzędowych. — Prawo powrotu na rzecz gminy Rypne, właścicielki gruntu nastąpi dla pól naftowych Sarmacja 1, Sarmacja 2, Kopec 2, Kopec 3 i Pohary 1 w dniu 31 grudnia 1952, a przy polach naftowych Kopec 1, Pohary 2. Pohary 3, Pohary 4 w dniu 1 stycznia 1953.

Sąd grodzki, Oddział I.
Rożniatów, 23 lutego 1931. 1941

E. 1052/30. Edykt. Dnia 30 kwietnia 1931 o godz. 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacyjna sprzedaż 1/3 części realności obj. whl. 424 gm. kat. Targowica, składającej się z pgrt. 726/2, 727/1 i 731 zobowiązanego Michała Kuczera syna Wasyla w Targowicy zamieszkałego własnej. Cena szacunkowa 1/3 części powyższej realności wynosi 730 zł., zaś najniższa oferta 486 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 1947

Sąd grodzki, Oddział I.
Otynja, 18 lutego 1931.

E. 1821/29. Edykt. Dnia 17 września 1931 o godz. 9 rano w podpisanym Sądzie sala Nr. 4 odbędzie się przymusowa licytacyjna sprzedaż połowy realności obj. whl. 2330 gm. kat. Krzywotuly, składająca się z pgrt. 1386, 1387, 1388, 1389, 1382/7, 1382/8, 1380/3, 1380/4, 1379/3, 1379/4, 1377/2, 1378/3, 1384/3, 1385/3, 1383/3, 1383/4, 1382/5 i 1382/6 zobowiązanego Jakowa Hundiaka własnej. Połowa powyższej realności ocenioną została na 1350 zł. Najniższa oferta wynosi kwotę 900 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 1948

Sąd grodzki, Oddział I.
Otynja, 18 lutego 1931.

E. 717/30. Edykt licytacyjny. Dnia 1 września 1931 godzina 9 odbędzie się w tutejszym Sądzie sprzedaż 1/6 części lwh. 56, 442 oraz 1/12 lwh. 57 — oszacowane łącznie na 1366 zł. 86 gr. Najniższa oferta wynosi 911 zł. 24 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 1942

Sąd grodzki.
Rymanów, dnia 21 stycznia 1931.

L. cz. E. 1655/30. Edykt licytacyjny. Dnia 18 marca 1931 godz. 10 rano sala 7 Sądu tutejszego odbędzie się licytacja whl. 843 Mielnica pgr. 300/1 ogród wartości szacunkowej 85 zł. Najniższa oferta 56 zł. 66 gr. whl. 844 Mielnica pgr. 347/1 ogród. Wartość szacunkowa 311 zł. Najniższa oferta 207 zł. 32 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1979

Sąd grodzki, Oddział I.
Mielnica, dnia 5 lutego 1931.

E. 5216/30. Edykt licytacyjny. Na żądanie Anny Podjarkowskiej w Kutkorzu odbędzie się dnia 19 marca 1931 godzina 9.30 przedpołudniem biuro Nr. 10 w Sądzie niżej wymienionym licytacja 1/5 części realności whl. 494 gminy Kutkorz wartości szacunkowej 1393 zł. 30 gr. 1984

Sąd grodzki, Oddział III.
Złoczów, dnia 2 lutego 1931.

E. 1368/29. Edykt licytacyjny. Dnia 26 marca 1931 o godzinie 9.30 odbędzie się pod Nr. 2 licytacja realności whl. 386 gminy Majdan, ocenionej na 5728 zł. 50 gr. Najniższa oferta wynosi 3819 zł. 1982

Sąd grodzki, Oddział III.
Sieniawa, 2 marca 1931.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

LWOWSKI URZĄD WOJEWÓDZKI.

L. Z. F. 265/31.

We Lwowie, dnia 28 lutego 1931.

OBWIESZCZENIE.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z dnia 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z r. 1907 — Urząd Wojewódzki podaje do powszechnej wiadomości, że Magister farmacji Zofja Antonina Petrykówna, zarządczyni apteki w Uhnowie, wniosła dnia 18 lutego 1931 do tut. Urzędu Wojewódzkiego podanie o koncesję na nową aptekę publiczną w Lubyczy królewskiej, powiat Rawa Ruska.

Urząd Wojewódzki wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzyby się czuli zagrożonymi w swej egzystencji przez otworzenie tej apteki, aby w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie na ręce Pana Starosty powiatowego w Rawie Ruskiej

Przedstawień później wniesionych nie będzie się uwzględniać. 1952

ZA WOJEWODĘ:
(—) Dr. Wacław Majewski
Naczelnik Wydziału Zdrowia.

LWOWSKI URZĄD WOJEWÓDZKI.

L. Z. F. 3733/29.

We Lwowie, dnia 28 lutego 1931.

OBWIESZCZENIE.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z dnia 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907, Urząd Wojewódzki podaje do powszechnej wiadomości, że Magister farmacji Stanisław Wolański wniósł dnia 23 listopada 1929 do tut. Urzędu Wojewódzkiego podanie o koncesję na nową aptekę publiczną we Lwowie ze stanowiskiem:

1) przy ul. Sykstuskiej od Nr. 2—16 z jednej — i od Nr. 1—25 z drugiej strony tej ulicy, lub

2) przy ul. Andrzeja Potockiego od Nr. 36 z jednej i od Nr. 21 z drugiej strony tej ulicy do wylotu ulicy Isakowicza,

lub 3) przy ul. 29 Listopada od Nr. 46 z jednej i od Nr. 47 z drugiej strony tej ulicy w górę do wylotu ulicy Grochowskiej.

Urząd Wojewódzki wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzyby się czuli zagrożonymi w swej egzystencji przez otworzenie tej apteki, aby w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do Pana Prezydenta miasta Lwowa.

Przedstawień później wniesionych nie będzie się uwzględniać. 1951

ZA WOJEWODĘ:
(—) **Dr. Wacław Majewski**
Naczelnik Wydziału Zdrowia.

II. C. 563/30/1. Edykt. Lejzor Teitelbaum z Rzeszowa wniósł skargę przeciw nieobjętej masie spadkowej b. p. Mendla Berla z Rzeszowa i tow. o 75 dol. zpn. I. audjencja w tej sprawie wyznaczoną została w tutejszym Sądzie na dzień 16 marca 1931 r. godz. 9 przed południem sala rozpraw Nr. 46 parter. Ponieważ masa spadkowa b. p. Mendla Berla z Rzeszowa nie została dotychczas objętą, zatem kuratorem tejże ustanawia się adwokata Dra Feliksa Hopfena w Rzeszowie, który będzie zastępował i bronił jej praw do czasu, aż masa spadkowa b. p. Mendla Berla z Rzeszowa objętą zostanie. 1981

Sąd grodzki.
Rzeszów, dnia 17 grudnia 1930.

II. C. 672/30/1. Edykt. Jan Motyka z Trzbowiska wniósł skargę przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Marcinowi Guni synowi Józefa ze Staroniwy o 90 dolarów zpn. Pierwsza audjencja w tej sprawie wyznaczoną została na dzień 11 marca 1931 r. godz. 12 biuro Nr. 46 parter. Ponieważ miejsce pobytu Marcina Guni syna Józefa jest nieznane, zatem ustanawia się dla niego kuratora w osobie Józefa Guni ze Staroniwy który będzie zastępował i bronił jego praw do czasu, aż tenże się w Sądzie zgłosi lub pełnomocnika zamianuje. 1980

Sąd grodzki.
Rzeszów, dnia 24 stycznia 1931.

XI Cg. J. 230/29/8. Edykt. Strona powodowa: Szymon Zwirn wniosła skargę przeciw stronie pozwanej: Izrael Goldklang i spól. o 2729 zł. zpn. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na dzień 9 marca 1931 godz. 10 przed południem w tym Sądzie biuro Nr. 116 sala rozpraw I p. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej Chaima Goldklanga jest nieznane, ustanawia się p. Dra I. Weindlinga, adwokata w Nowym Sączu kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy, Wydział XI.
Nowy Sącz, dnia 19 lutego 1930. 1971

Prez. 4841/31. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie z ustawy Nr. 96 dzup. z 1871 celem odnowienia księgi gruntowej Sądu grodzkiego w Bursztynie dla gminy Martynów stary i wzywa interesowanych do zgłaszania w tym Sądzie grodzkim wszelkich roszczeń z § 7 powołanej ustawy najpóźniej do dnia 15 czerwca 1931.

Lwów, 25 lutego 1931.

Prez. 5347/31. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie z ustawy Nr. 96 dzup. z r. 1871 celem odnowienia księgi gruntowej Sądu grodzkiego w Chodorowie dla gminy Dobrowlany i wzywa interesowanych do zgłaszania roszczeń z § 7 tej ustawy w tym Sądzie grodzkim najpóźniej do dnia 15 czerwca 1931.

Lwów, 27 lutego 1931. 1926-3

Prez. 152/31/19/3. Ogłoszenie. Wskutek ukończenia dochodzeń celem odnowienia wykazu hipotecznego dla pgr. lkat. 443/4 przeistoczonej na pb. 775 położonej w gminie kat. Mikołajów n/D., a zarządzonych w drodze wyjątku reskryptem Pana Prezesa Sądu Apelacyjnego we Lwowie z dnia 12/II 1931 Prez. 1380/31/19 R. złożony będzie dnia 9 marca 1931 w Sądzie grodzkim w Mikołajowie n/D., arkusz posiadania wraz z protokołem dochodzeń, kopją z mapy katastralnej i arkuszem posiadłości gruntowej do powszechnego przeglądu. Zarzuty przeciw prawdziwości powyższego arkusza posiadania można w powyższym dniu zgłosić ustnie lub pisemnie w Sądzie grodzkim w Mikołajowie n/D.

Sąd grodzki. 1945
Mikołajów, dnia 2 marca 1931.

Prez. 536/28/29. Ogłoszenie. Podaje się do powszechnej wiadomości, że w dniu 9 marca 1931 w kancelarji Urzędu gminnego w Strzałkach Komisarz hipoteczny Sądowi tutejszemu przydzielony rozpocznie dochodzenia celem założenia zniszczonej księgi gruntowej gminy katastralnej Strzałki.

Sąd grodzki.
Bóbrka, dnia 3 marca 1931. 1943

I. Cg. Jc 67/31. Edykt. Strona powodowa Mala Backenroth i Leib Grauer wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Mikołajowi Szajna o 5720 zł. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 10 kwietnia 1931 godz. 10 przdpoł. w tym Sądzie biuro Nr. 4. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Dra Palcha, adwokata w Przemyślu kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 1953

Sąd okręgowy.
Przemyśl, dnia 21 stycznia 1931.

UPADŁOŚCI.

Sa 10/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Frydzi Steinklein w Zborowie nie wpisanej w rejestrze handlowym. Komisarz ugodowy p. Tadeusz Drzewski naczelnik Sądu grodzkiego w Zborowie. Zarządca ugodowy p. Szymon Biller w Zborowie. Audjencja do zawarcia ugody dnia 30 marca 1931 godz. 9. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 22 marca 1931 w Sądzie grodzkim w Zborowie. 1967

Sąd okręgowy.
Złoczów, dnia 21 lutego 1931.

Sa 140/30. Postępowanie układowe do majątku dłużnika Tadeusza Ungeheuera w Przemyślu zastanowiono. 1954

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 7 lutego 1931.

Sa 143/30. Postępowanie układowe do majątku dłużnika Józefa Grossa w Mościakach zastanowiono. 1955

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 21 lutego 1931.

I. Sa. 100/30. W sprawie ugodowej, dłużników: Antoniego i Pauliny Jaroń, rolników z Lasu kaczanowieckiego, wyznacza się ponowną audjencję na dzień 10 marca 1931 r. godz. 10 rano. 1938

Sąd grodzki.
Grzymałów, 6 lutego 1931.

Sa 4/31/9. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Hermana Tellera krawca w Sokalu. Komisarz ugodowy Dawid Terkel sędzia okręgowy we Lwowie. Zarządca ugodowy Mojżesz Weinroth, kupiec w Sokalu. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 21 kwietnia 1931 o godz. 10 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 kwietnia 1931. 1927

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 25 lutego 1931.

Sa 14/31/8. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Abrahama Kruha właśc. sklepu z towarami kanc. we Lwowie ul. Grodzickich 4 i 2) Fani Kruh, żony pierwszego tamże. Komisarz ugodowy Dawid Terkel, Sędzia okręgowy we Lwowie. Zarządca ugodowy Leopold Schneider b. kupiec we Lwowie, Potockiego 10. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 22 dnia 21 kwietnia 1931 o godz. 11.30 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 kwietnia 1931. 1928

Sąd okręgowy.
Lwów, 25 lutego 1931.

Sa 150/30. Edykt. W postępowaniu układowem Maksa Fliegla wyznaczam ponowną audjencję ugodową na dzień 11 marca 1931 10 rano na którą wierzycieli wzywam. 1944

Jarosław, 2 marca 1931.
Galik, Komisarz układowy.

S 9/30. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku Jakóba Verderbera w Żabnie. Komisarz konkursowy Dr. Tadeusz Smolecki sędzia okręgowy w Tarnowie. Zarządca masy Dr. Majer Juran adwokat w Żabnie. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w powyż wymienionym Sądzie, biuro Nr. 94 dnia 19 września 1930 o godz. 12 w południe. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 6 listopada 1930. Audjencja rozpoznawcza w tymże Sądzie dnia 17 listopada 1930 o godz. 11 przedpoł. Nr. 94. 1862

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 6 września 1930.

Sa 15/30. Ugoda dłużnika Mechla Reibera we Frysztaku z wierzycielami zawarta w postępowaniu ugodowem Sa 15/30 zatwierdzona. 1961

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 29 listopada 1930.

Sa 48/30. Ugoda w postępowaniu ugodowem Sa 48/30 dłużników Leiba Landmanna i Pinkasa Eisenberga w Rzeszowie z wierzycielami zatwierdza się. 1960

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 13 grudnia 1930.

Sa 97/30. Postępowanie ugodowe Naftalego (Joachima) Orbacha i Berla (Bernarda) Hellmanna w Łańcucie Sa 97/30 zastanawia się (nieprzyjęcie ugody. 1959

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 17 stycznia 1931.

Sa 8/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Majera Zamojre w Jeziernej nie wpisanego w rejestrze handlowym. Komisarz ugodowy p. Tadeusz Drzewski naczelnik Sądu grodzkiego w Zborowie. Zarządca ugodowy p. Majer Marder w Jeziernej. Audjencja do zawarcia ugody dnia 26 marca 1931 godz. 10 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 18 marca 1931 w Sądzie grodzkim w Zborowie. 1966

Sąd okręgowy.
Złoczów, dnia 21 lutego 1931.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 170/30/4. Edykt. Józef Ficoń, syn Jana i Małgorzaty Kufel, urodzony dnia 17 marca 1889 w Łodygowicach i tam zamieszkały, jako żołnierz 16 p. p. austr. b. obrony krajowej zaginął na wojnie od 16 października 1914 r. bez wieści. Celem uznania go za zmarłego wzywa sią, aby uwiadomiono Sąd okręgowy w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 1816

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 9 lutego 1931.

T. 285/30. Edykt. Mikołaj Wijatyk, urodzony 14 listopada 1876, przynależny do gminy Dryszczów, jako żołnierz b. armji austr. miał umrzeć w szpitalu wojskowym w miejscowości bliżej nieznanej w Bośni 13 listopada 1918 r. i od tego czasu niema o nim wiadomości. Ogłasza się, aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 1794

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 29 stycznia 1931.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 4 marca.

Obroty giełdowe: Chodorów 106.— — 107.00. Gazy wsch. 14.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 4 marca.

Przenica dworska i zbiorowa, żyto zbiorowe, jęczmień oraz owies awansowały w cenie.

We Lwowie otręby pszenne również nieco podrożały.

Tendencja zwyżkowa utrzymuje się nadal, usposobienie spokojne.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	Złotych od	do
pszenica dworska ex 1930	23·25	23·75
pszenica zbiorowa ex 1930	21·50	22·—
żyto jednol. ex 1930	16·—	16·25
żyto zbiorowe ex 1930	15·50	15·75
jęczmień browarowy	19·00	19·50
jęczmień przemiałowy	16·75	17·25
jęczmień pastewny	—·—	—·—
owies małop. ex 1930	18·50	19·00
owies zadeszczony	16·00	16·50
kukurudza	21·—	22·—
ziemiaki przemysł.	—·—	—·—
fasola biała	28·—	30·—
fasola kolorowa	—·—	—·—
fasola krasa	26·—	27·—
groch pół Victoria	24·50	26·50
groch polny	18·—	20·—
bobik	20·50	21·50
wyka czarna	22·50	23·50
wyka szara	21·25	22·25
siano słodkie pras.	7·—	8·—
słoma prasowana	4·50	5·—
hreczka	31·00	32·00
len	41·00	42·00
łubin niebieski	21·—	22·—
rzepak ozimy ex 1930	38·25	39·25
otręby żytnie	12·75	13·—
otręby pszenne	13·00	13·25
kasza hreczana 50% poł.	56·—	57·—
proso krajowe	—·—	—·—
makuchy lniane	26·—	27·—
koniczyna czerw. natur.	210·—	230·—
mak niebieskł	95·—	105·—
mak siwy	70·—	75·—

za 100 kg. loco wagon Lwów	Złotych od	do
pszenica dworska ex 1930	24·75	25·25
pszenica zbiorowa	23·—	23·50
żyto jednol. ex 1930	17·75	18·—
żyto zbiorowe	17·—	17·25
jęczmień przemiałowy	19·00	19·50
owies małopolski ex 1930	21·00	21·50
mąka pszenna 65%	41·—	42·—
otręby pszenne	13·75	14·—
otręby żytnie	13·—	13·25
mąka żytnia typ urzędowy	30·00	31·00
kasza jęczmienna	28·—	29·—
kasza jaglana	57·—	59·—
pęcak	32·—	36·—

STANDARTY.

pszenica dworska	756·—	g/l
pszenica zbiorowa	737·05	„
żyto jednolite	710·—	„
żyto zbiorowe	692·05	„
owies	451·—	„
jęczmień dworski	671·—	„
jęczmień przemiałowy	637·—	„

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 4 marca 1931

Berlin	169·36·—	N. Jork	712·75·—
Budapeszt	124·15·00	Paryż	27·91·00
Bukareszt	4·24·25	Praga	21·11·75
Kopenhaga	190·45·—	Warszawa	79·56·50
Londyn	34·65·08	Zurych	137·25·00
Medjolan	37·32·75	Czerniowce	43·50

A K C J E.

Renta majowa	1·00·00	Silesia	2·75
Renta lutowa	1·00·0	Alpiny	20·55
Dunaj S. Adria	87·95	Berg u. Hüt.	619·00
Bankverein	16·45	Kompas	12·25
Poldi Hütten	113·25	Unionbank	3·30
Länderbank	22·35	Bodenkredit	94·—
Rima	66·—	Kreditanstalt	46·70
Skoda	296·50	Austr. kol. p.	38·05
Hipoteczny	60·75	Goleszów	238·—
Kolej półn.	14·95·—	Browary	106·50
Cement	77·50	Prager Eisen	569·—
Zieleniewski	22·75	Siersza	12·75
Apollo	124·—	Nafta	28·50
Fanto	0·50	Rakszawa	—·50
Karpaty	2·65	Bank Małop.	—·30
Galicja	19·40	Schodnica	10·—

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 5 marca.

Na Giełdzie akcyjnej obroty skromne, tendencja utrzymana.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 5 marca.

Na Giełdzie zbożowej tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

MAGISTRAT KRÓL. STOŁ. MIASTA LWOWA.

LW: 2048/31.
W. III.

We Lwowie, dnia 3 marca 1931.

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa ogłasza przetarg ofertowy na wykonanie robót konserwacyjnych i adaptacyjnych, w realnościach Gminy m. Lwowa na rok 1931-32. Formularze ofertowe nabyć można w Ekonomacie Magistratu, Ratusz III. p. komplet, za cenę 5 zł., w godz. między 11—13.

Informacje udziela Wydział III. Magistratu, drzwi Nr. 115. Termin składania ofert i deklaracji naznacza się na dzień 20 marca 1931 o godzinie 12-tej o której to godzinie nastąpi otwarcie ofert.

Inż. M. Kolbuszowski mp.
Wiceprezydent m. Lwowa.

POLSKA GLEBA, Spółka parc. Ska z o. o. we Lwowie wzywa wierzycieli do zgłoszenia swych pretensyj u likwidatorów p. Kamieńskiego, Lwów, Grunwaldzka 3 lub p. Dr. Rosienkiewicza, Lwów, Szopena 5. 1950-2

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

CZŁONKÓW TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO MIEJSKIEGO WE LWOWIE

odbędzie się dnia 28 marca 1931 r. w lokalnościach Towarzystwa we Lwowie, ul. Halicka l. 21, II p. o godzinie 19-tej z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z poprzedniego Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia.
2) Zatwierdzenie sprawozdania z czynności Towarzystwa, bilansu za rok 1930 i udzielenie absolutorjum.
3) Uchwała w sprawie przeznaczenia czystego zysku.
4) Uzupełniający wybór trzech członków Rady Nadzorczej.
5) Wniosek na oznaczenie wynagrodzenia Komisji rewiz. i komisji szacunkowej.
6) Ewentualne wnioski.

Dr. Władysław Stesłowicz mp.
Prezes Rady Nadzorczej.

POUCZENIE. 1) Każdy członek ma prawo uczestniczyć w Walnem Zgromadzeniu, względnie w wyborze pełnomocników na Walne Zgromadzenie. Każdy członek wzgl. pełnomocnik posiada jeden głos. Osoby fizyczne głosują osobiście, osoby prawne przez ustawowych zastępców, przyczem dozwolone jest wzajemne zastępywanie się małżonków, bez względu na to, czy są współwłaścicielami nieruchomości. O ile nieruchomość stanowi własność kilku osób wówczas prawa powyższe mogą być wykonywane tylko niepodzielnie przez jedną z nich na podstawie pełnomocnictwa, udzielonego jej przez resztę współwłaścicieli. (§ 69 statutu.) 2) Sprawozdanie Dyrekcji wraz z bilansem za rok 1930, rachunkiem strat i zysków wyłożone będzie w lokalu Towarzystwa w czasie od 20 do 28 marca b. r. P. T. Członkom do wglądu (§ 90) w godzinach urzędowych od 9—14. 3) Wnioski podpisane przez 20 członków Towarzystwa i złożone Radzie Nadzorczej przynajmniej na 15 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia przedłoży Rada Nadzorcza Walnemu Zgromadzeniu wraz ze swoją opinją. (§ 73 stat.).

ANASTAZJA DREWNOWSKA. 43)

Czaty.

POWIEŚĆ.

— Oszalałem bez panienkę — wybuchnął nagle chłopak. — Wierciła mnie panienka ślipami, aż i straciłem rozum. Ani teraz sypiać nie mogę, ani mi żarcie nie chce przeleźć przez gardło z tej zgryzoty. Matka się dziwuje. Myśli, żem chory. Wyprawia mnie do dochtora. Powiada, że połowę mnie ubyło... — Zatchnął się żałośnie.

Lulu stała nieruchoma, zdjęta przerażeniem. Czego ten chłopak od niej chce? Przecież wie, że ona za niego nie wyjdzie. Rzeczywiście w ostatnich czasach ogromnie zmizerniał. Więc to z tego powodu?

Zapadło milczenie. Jędrek stał przed nią z gorejącemi oczami, jakby w gotowości do czegoś niewiadomego. Lulu zrozumiała, że wyjdzie stąd tylko za cenę jakiegoś poniżenia. Mogła zaprawda narobić krzyku, ale konsekwencje takiego alarmu byłyby nie do naprawienia.

— Puść mnie — rzekła łagodnym głosem.

— Co za to dostanę? — zapytał.

Nie odpowiedziała. Czekała. Podszedł do niej i objął mocno wpół. Nie broniła się. Nawet nie odwróciła głowy. Poczuła na twarzy jego usta i przez chwilę myślała, że chamskie ramiona zgniotą ją na śmierć. Serce biło jej jak u wystraszonego ptaka, dygotała cała jak w febrze. Jędrek całował ją łapczywie, głośno, ordynarnie, po chłopsku. Czuła zapach machorki i potu. Wisiała mu bezwładnie w ramionach, niezdolna do najmniejszego protestu. Miała wrażenie, że nim ją puścił, upłynęła cała wieczność. Ale wreszcie puścił. Zatoczyła się na jedną ścianę, a on na drugą. Dyszał ciężko jak miech kowalski.

Wykupiła się. Uf! Co za cena! Teraz prędko wyjść, jak najprędzej, bo gotów jeszcze przeszkodzić! Biegiem! Szarpnęła drzwi i wysunęła się na ganeczek. Ale co teraz zrobić? Czy zostawić klucz w drzwiach, czy zabrać go, nie zamykając drzwi? Czy...

— Niech panienka da. Ja zamknę.

Cofnęła rękę.

Rozległ się ostry zgrzyt.

— Oddaj mi klucz.

— Ja sam odniesę do kancelarji.

— Oddaj!

Schował klucz do kieszeni.

O mało się nie rozpłakała.

— Poco panience ten klucz? — rzekł. — Więcej tu panienka nie przyjdzie. Pan dziedzic gniewałby się, jakby się dowiedział.

Nie odpowiedziała. Właśnie odwracała się, aby odejść, gdy przytrzymał ją za rękę.

— Tak panienka nie pójdzie.

— Jakto?

— Boby odrazu poznali, że panienka chodziła w jakieś zakazane miejsce.

Spojrzała po sobie i aż się przeraziła. Cała suknia szara była od kurzu. To samo pończochy i pantofelki. Podniosła rękę do włosów i zdjęła z nich strzęp pajęczyny.

— Do licha! — pomyślała. — I co ja teraz zrobię?

Było jeszcze zupełnie jasno i do zachodu daleko. Gdyby ją kto spotkał ubrudzoną w ten sposób, byłby skandal. Należało poczekać aż się zmierzchnie i wtedy przemknąć się niepostrzeżenie od tyłu. Teraz wszędzie kręcili się ludzie. Dzieci wróciły z miasta i słychać było ich wesołe okrzyki. Widocznie bawiły się koło domu.

— Poczeka panienka dopóki się nie zmierzchnie — rzekł Jędrek. — Ja z panienką poczekam.

Tego jeszcze brakowało. Spojrzała na niego ukradkiem. Był taki sam brudny i umorusany jak i ona. Uderzył ją ton jego głosu i wyraz twarzy. W chłopaku zaszła zmiana. Poczuł się w stosunku do niej niejako narówni. Poprzedni, pokorny szacunek znikł bez śladu, ustępując miejsca swobodnej poufałości. Dobrze jeszcze, że nie zaczął jej mówić: ty. I oczy patrzyły już teraz zupełnie śmiało, nie kryjąc się ze swoją tajemnicą.

Nigdy w życiu Lulu nie czuła takiego gniewu, jak w tej chwili. Gdyby mogła, posłałaby zwycięskiego lokajczyka na tortury. W dodatku miotało nią uczucie odrazy. Bo co innego było kokietować przystojnego chama na odległość, a co innego znaleźć się z nim w tak bardzo bezpośrednim kontakcie. Aż się otrząsnęła na samo wspomnienie. I teraz co? Będzie ją prześladował.

— Niech panienka usiądzie — szepnął Jędrek, odginając gałęzie, zasłaniające ławkę. — Nóżki będą bolały stoić tak długo.

Usiadła automatycznie. Czuła się okropnie głupio i śmiesznie. Myśl, że bohaterki powieści nieraz flirtowały z lokajami i fornalami, nie mogła przynieść pociechy. Widocznie działo się to w innych okolicznościach. Albo musiały być niewybredne. Snobizm Lulu był tak wielki, że przezwyciężał nawet jej wielkie upodobanie do płci brzydkiej wogóle. Lokaje mogą się kochać w paniach, ale tylko zdaleka.

(C. d. n.).

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych za tekstem) **15 gr.** — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowe w nadesłanem nekrologji **40 gr.** — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych **60 gr.** — po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** — drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.** — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** — Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.** — tekstowa **600 zł.** — pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe **50%**, — zamiejscowe **30%** droższe.

„Drukarnia Polska, Lwów, ul Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.